Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 315. — ROK XLI.

PIĄTEK
16 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Groźne protokoły rzymskie.

A więc — donosi P. A. T. — podpisano w Rzymie „protokoły", albo „pakt trzech"; do którego „na razie" przystąpiły: Włochy, Austrja i Węgry. Ma on być... Ale oddajmy głos „Czasowi". Niech przyjaciel Węgier powie nam o celach tego paktu! Żeby nas nikt nie posądzał o przekręcanie faktów, lub o przesadę!

„Zawarty w Rzymie pakt trzech — pomiędzy Włochami, Węgrami i Austrją, ma charakter wybitnie rewizjonistyczny. Oficjalny komunikat stwierdza wprawdzie, że pakt ten jest otwarty dla wszystkich — ale dodaje zaraz zastrzeżenie, **że tylko te państwa mogą być doń dopuszczone, które jego program rewizjonistyczny w całej pełni uznają.** Tłumacząc sens tej deklaracji odwrotnie, trzeba stwierdzić, że z **paktu trzech wykluczona jest cała Mała Ententa, dla której rewizjonizm jest najgroźniejszym wrogiem".**

Zdaniem więc „Czasu" zawarty w Rzymie „pakt trzech" zmierza do rewizji granic. To jeden punkt, na który chcemy zwrócić uwagę! A teraz drugi!

„Kurjer Warszawski" (znów wolimy powołać się na głos obcy) stwierdza, że węgierskie dzienniki omawiając „pakt trzech", z lubością cytują oświadczenie hitlerowskiej „Deutsche Allgem. Zeitung", która stwierdza, że — Mussolini myśli o rewizji granic „wyłącznie drogą wojny".

Jest to prawda! Dobrowolnie, drogą rokowań pokojowych, Czechosłowacja nie odda Węgrom Słowaczyzny lub Rusi Przykarpackiej, ani Rumunja Siedmiogrodu. Apetyt Węgier może być zaspokojony tylko przez wojnę!

A więc w Rzymie — zdaniem „Czasu" i zdaniem „Kurjera Warszawskiego" — podpisany został akt zmierzający do wywołania wojny. Wojny w zagłębiu naddunajskiem, a w konsekwencji — bo przecież niema co do tego wątpliwości — i europejskiej... Ma to być wojna oczywiście na korzyść Węgier!

Powiedziawszy to, bądź wyraźnie, bądź między wierszami, uspokaja „Czas" że „pakt trzech" grozi tylko (!) państwom Małej Ententy — i to tylko (!) jako ostrzeżenie, by wymienionych ziem nie uważały za swoją własność — a zresztą moment zabrania tych ziem przez Węgry nie jest jeszcze „bliski", mają więc parę lat spokoju!

Inne dzienniki rządowe dotąd nie wypowiedziały się co do tego paktu. Widocznie bardziej są skonfundowane, niż „Czas" rzymskiemi protokołami. Niema jednak najmniejszej racji, byśmy milczeli my, którzy od lat konsekwentnie bronimy utrzymania traktatów pokojowych, w mocy! Rzymski pakt bowiem zagraża w równej mierze pokojowi Europy, co i całości Polski! Pierwsze chyba dość jest jasne. Każdy rozsądny człowiek wie, że, skoro żadne z państw Małej Ententy nie odda dobrowolnie ziem, po które Węgry wyciągają ręce, to „rewizja" oznacza wojnę naprzód w zagłębiu naddunajskiem, a następnie i wojnę europejską. Pewnych wyjaśnień wymaga drugie twierdzenie: — **pakt rzymski zagraża całości Polski.**

W pewnych kołach politycznych u nas panuje pogląd, który sformułował wyraźnie p. Mackiewicz: „traktaty pokojowe nie są wieczne"... I — tak brzmi wniosek wyciągnięty z tego twierdzenia — skoro Węgry chcą sobie „poprawić" granicę, to — niech sobie poprawiają. Nas to nie dotyczy!

Jest to pogląd mylny, a polityka, która się na nim opiera, jest polityką samobójczą.

„Traktaty pokojowe nie są wieczne". Tak! Nie trzeba nas o tem przekonywać. Ale z tego nie wynika, że w ich deptaniu mają pomagać ci, dla których (jak dla Polski) były robione. Jest współzależność państw pod względem gospodarczym, jest także współzależność pod względem politycznym. Taka współzależność istnieje między Polską, a państwami Małej Ententy, a istnieje otwarta rozbieżność między Polską, a Węgrami. Któż zaręczy, że nie zechce ktoś, w drodze wojny oczywiście, „rewidować" którejś z naszych granic w chwili, gdy Węgry zabiorą się do odebrania Siedmiogrodu? Tego nikt nie może zaręczyć. Nie chcemy przesadzać! Ale wydaje się nam prawdopodobnem, że **moment rozbierania państw Małej Ententy będzie początkiem czwartego rozbioru Polski.** Mimo wszystkich paktów i traktatów, któreśmy podpisali... Nie upieramy się przy swojem zdaniu! Nasze zastrzeżenie poddajemy pod rozwagę opinji. Niechże się znajdzie wreszcie w Polsce jakiś poważny, jakiś autorytatywny czynnik, który powie: — zapewniam was, że rozbiór państw Małej Ententy na rzecz Węgier, czy Włoch niczem nie grozi Polsce!... Prosimy bardzo!

Wreszcie — Węgry!

Po artykule p. Wańke zamieszczonym w „Głosie Narodu" namyślał się „I. K. C." prawie tydzień i w końcu ten „antywęgierski" artykuł wyjaśnił tem, że „Głos Narodu" jest „obcą agenturą"... Jest polskie przysłowie które się w sam raz nadaje jako odpowiedź na insynuację „I. K. C.". Zaczyna się zaś od słów: „Kto jada flaki"...

Broniąc pewnej linji w polskiej polityce zagranicznej, trzymamy się pewnych zasad... Był czas, kiedy „I. K. C." zwalczał Czechosłowację. Potem przyszedł inny, kiedy redaktor „I. K. C." na bankiecie w Pradze zapewniał urzędników czeskiego Min. S. Z. o najlepszych uczuciach „I. K. C." dla republiki czechosłowackiej. Dziś „I. K. C." ma inne poglądy na te sprawy. I oczywiście jest zdziwiony, że drugi krakowski dziennik wcale nie idzie w jego ślady. Jesteśmy jednak pewni, że, kiedy sprawa rozbioru Czechosłowacji wejdzie na grunt realny, razem z nami i z całem polskiem społeczeństwem bronił będzie traktatów pokojowych. Może sobie nawet wtedy napisać, że „zawsze i wszędzie" tych traktatów bronił, a nawet przytoczyć toast p. red. Rubla, wygłoszony w Pradze!

My tego nie potrzebujemy. Życie jest twarde, i tylko ci się ostoją, którzy są twardzi. Kiedy się wojna skończyła, byliśmy zdania, że Węgry sprowadzono do ich właściwych granic. I dziś tosamo mówimy. Ten naród, który przed 1000 laty skądś, z Azji, wdarł się w samo serce Słowiańszczyzny i potem rozpychał się w około zagarniając coraz nowe słowiańskie ziemie, musi już zostać przy tych granicach, które dziś ma. — „Rewizja" na korzyść Węgier będzie krzywdą Słowiańszczyzny. Niech do tego przykłada rękę Niemiec lub Włoch: nie przyłoży jej Polak.

„Pakt trzech" jest groźnem memento dla Europy i dla Polski! (W. Z.

Wobec niejasności dekretów o oddłużeniu.

Warszawa, 15. 11. (Telef.) W związku izb i organizacyj rolniczych odbyło się zebranie przedstawicieli rolnictwa, na którem omawiano dekrety oddłużeniowe. W dyskusji i powziętych uchwałach dano wyraz żalowi, że oddłużeniem nie objęto zaległości podatkowych i ubezpieczeniowych oraz, że w dekrecie nie zastosowano powszechności oddłużenia. Postanowiono poczynić zabiegi u czynników rządowych, aby przepisy wykonawcze do dekretu oddłużeniowego rozstrzygnęły szereg wątpliwości i określiły bliżej zbyt ogólnikowe postanowienia. Uchwalono podjąć akcję uświadomienia rolników o korzyściach, jakie im daje dekret oddłużeniowy.

Czy Polska zezwoli na werbowanie
u nas do milicji plebiscytowej Zagł. Saary.

Warszawa, 15. 11. (Telef.) Wobec zbliżającego się terminu plebiscytu w zagłębiu Saary w kołach dyplomatycznych mówi się wiele o formowaniu milicji pod rozkazami prezesa tymczasowej komisji rządzącej p. Knoxa. Werbunek do tej milicji idzie opornie, a o ile chodzi o Polskę, to nasze czynniki miarodajne dotych czas nie zajęły stanowiska w sprawie tego werbunku. W sferach dyplomatycznych budzi zaciekawienie, czy czynniki polskie określą swój stosunek do tego zagadnienia, czy też przejdą nad nim do porządku dziennego.

Jugosławja wydala niepożądanych Węgrów.

Budapeszt 15. 11. „Magyar-Orsag" i inne dzienniki węgierskie donoszą z Białogrodu, że **władze jugosłowiańskie wysiedlają masowo Węgrów**, zamieszkujących w Jugosławji. Dotyczy to zarówno osób pojedynczych, jak i całych rodzin.

„Budapesti Hirlap" i „Nemzeti Ujsag" protestują przeciwko tym zarządzeniom uważając je za pogwałcenie zwyczajów międzynarodowych. Białogrodzki dziennik „Vreme" ogłosił wiadomość, iż władze węgierskie wysiedliły z pogranicznego komitatu Baranya wszystkich obywateli jugosłowiańskich, którzy nie chcieli zapisać się na członków terorystycznej organizacji chorwackiej.

Wydalenie niepożądanych żywiołów zapowiedział rząd bułgarski już uprzednio.

—o—

Gdy Włochy wyrzekną się rewizjonizmu...

Paryż, 15. 11. (PAT.) Prasa bardzo żywo omawia **przyszłą podróż min. spraw zagr. Lavala do Rzymu** oraz stosunki francusko-włoskie i włosko-jugosłowiańskie.

„Le Journal" uważa, że jedynie **zbliżenie pomiędzy Włochami a Jugosławją może skłonić Włochy do porzucenia** i do odsunięcia się od rewizjonistycznej kampanji węgierskiej. — „Le Matin" stwierdza, iż od czasu wojny po raz pierwszy pomiędzy Francją a Włochami doszło do wyjaśnienia w sprawach kolonjalnych. Porozumienie w tej sprawie jest w interesie obu krajów.

—o0o—

Trzy główne niebezpieczeństwa.

Paryż, 15. 11. (PAT) Senator de Jouvenel wygłosił w „Nouvelle Echo de la Paix" odczyt na temat zagranicznej polityki Francji. Mówca sądzi, **że idea bloku francuskiego** (metropolja i kolonje) powinna być złączona z ideą **bloku łacińskiego.** Za główne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju sen. de Jouvenel uważa ewentualności: **1) zaatakowanie granic francuskich, 2) atak na Polskę lub Czechosłowację i wreszcie 3) próbę przeprowadzenia siłą rewizji traktatów pokojowych.** Gwarancje zabezpieczające przeciwko tym ewetualnościom można znaleźć równocześnie w sojuszach, układach w Locarno (?) i pakcie Ligi Narodów. Polityka Francji powinna zmierzać do zastąpienia polityki **niestałych kombinacyj**, opartych na chwilowych wspólnych interesach polityką opartą na międzynarodowych zasadach.

Celem skrócenia dyskusji budżetowej.

Paryż, 15. 11. (PAT.) Celem przyśpieszenia uchwalenia budżetu, izba przyjęła wniosek, na podstawie którego w czasie dyskusji nad budżetem niedopuszczalne będzie domaganie się **odsyłania pewnych kwestyj do komisji finansowej**, jeżeli żądanie tego rodzaju nie będzie pochodzić od rządu lub przedstawicieli tej komisji.

Osobny wydział motoryzacji.

Warszawa, 15. 11. (Telef.). Ministerstwo Komunikacji postanowiło utworzyć **samodzielny wydział dla spraw motoryzacji.** Na czele tego wydziału stanąć ma pułk. Rusin. W sferach odnośnych oczekują, że utworzenie samodzielnego wydziału dla spraw motoryzacji rozpocznie **nowy okres w dziedzinie samochodowej w Polsce.** — Obecnie kwestja polityki samochodowej jest niewyjaśniona głównie z tego powodu, że prowadzi się **rozmowy w sprawie nowych układów handlowych**, które wpłynąć mogą na sprawę motoryzacji. Jak wiadomo szereg państw z Anglją na czele wysuwa jako zasadniczy warunek zawarcia traktatu handlowego **import samochodów do Polski przy zastosowaniu uprzywilejowanych stawek celnych.** Z kwestją motoryzacji kraju związany jest program robót drogowych w roku przyszłym oraz nowa kalkulacja cen samochodów, wytwarzanych przez Państwowe Zakłady Inżyn.

—:o0o:—

DLA ZWABIENIA TURYSTÓW DO NIEMIEC.

Berlin, 15. 11. (PAT.) Towarzystwo kolei niemieckich zdecydowało się przyznać obywatelom zagranicznym oraz Niemcom z zagranicy, podróżującym po Rzeszy w okresie zimowym (od 21 grudnia do 17 marca), dalej na święta Wielkiejnocy (od 13 do 29 kwietnia) i w lecie (od 1 czerwca do 31 października) **zniżki kolejowe w wysokości 60 procent.**

O czem piszą inni?..

„Legjon Młodyck“ pod wpływami P.P.S.

„Robotnik“ (organ P. P. S.) jest obecnie trybuną prasową tej części członków „Legjonu Młodych“, która jest niezadowolona z „czystki“ przeprowadzanej przez komendę główną. Z niego też dowiadujemy się, że opozycja przeciw komendzie „Leg. Młodych“ wydała odezwę, w której m. in. powiedziano:

„W bezsilnej wściekłości niedobitki pretorjanów Bielskiego (komendanta głównego) chwyciły za kastety i noże, masakrując w dniu 9 b. m. trzech bezbronnych legjonistów w lokalu organizacyjnym. Dyrygowali „akcją“ komendant okręgu stołecznego Piotrowski i Wierzbicki pod kontrolą stróża praw legjonowych... Olszewskiego, który niedawno „pacyfikował“ radykałów białostockich przy pomocy... policji“.

„Robotnik“ donosi z triumfem, że odezwa kończy się następującemi zwrotami:

„Precz z faszyzmem! Niech żyje solidarność Świata Pracy! **Niech żyją Klasowe Związki Zawodowe!**“

Ponieważ „klasowe“ związki zawodowe są organizacją socjalistyczno-komunistyczną, więc kończy się na tem, co przepowiadaliśmy: **sanacja stworzyła organizację („Legjon Młodych“) dla socjalistów i komunistów!...** Z prasy rządowej dowiadujemy się, że założyciel „Leg. Młodych“, p. Janusz Jędrzejewicz, wyjechał do Poznania, by odwiedzić tamtejsze organizacje młodzieży sanacyjnej, t. j. by ratować „Legjon Młodych“. **Czy mu się to uda?**

Spór o Homera!

Organ krakowski **„Myśli Mocarstwowej“** (sanacyjno-konserwatywnej) „Civitas academica“ oburza się na krakowski oddział „Legjonu Młodych“ za wydanie odezwy, w której głosi, że jest

„jedynym spadkobiercą ideologji Marszałka Piłsudskiego“.

W tem samem piśmie czytamy:

„Uważamy się za **jedynych** spadkobierców czystej idei Legjonów i **kroczymy z dumą pod sztandarami Marszałka. Musimy jednak zapytać, co kieruje temi ludźmi, którzy usilnie i ślepo popierają „Legjon Młodych“. Po co wali się grube tysiące na propagandę komunistyczną, przez subwencjonowanie organizacji.** Czy nie lepiej sprowadzić poprostu z Sowietów wyszkolonych agitatorów marxizmu? Dla szerokich rzesz akademickich pozostanie to zagadką“.

Zważmy, że jest jeszcze trzecia sanacyjna organizacja akademicka, mianowicie „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej“, która też z pewnością uważa się za „jedynego spadkobiercę“ idei p. marsz. Piłsudskiego. Byłaby to więc **już trzecia (!) „jedyna“ organizacja o ideologji p. marszałka...** Czy to nie wkracza w dziedzinę humorystyki? Czy nie kompromituje samej „ideologji marszałka Piłsudskiego“, jeśli się za „jedynych“ jej wyrazicieli uważają organizacje o wręcz przeciwnych celach: „komunistycznym i konserwatywnym“. Bezstronny czytelnik zada sobie pytanie: **na czemże ostatecznie ta idelogja polega.**

W starej Grecji było 7 miast, z których każde zapewniało, że w nim, a nie w innem, urodził się Homer. Był nawet wierszyk grecki na ten temat: „Hepta poleis dieridzousin...“ Spór o Homera odnawia się w naszych czasach w — — — Polsce!

„Sportowcy“ żydowscy skupują broń.

„Gazeta Warszawska“ podaje następującą wiadomość:

„Lubelski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Chełmie rozpatrywał sprawę Pinkusa Kladmiera, oraz Szyi Zylberga, członków organizacji żydowskiej **„Brith-Trumpeldor“**. Oskarżeni żydzi namawiali podoficera broni 7 p. p. Leg. w Chełmie, plut. Kmicika do nielegalnej sprzedaży broni pułkowej i amunicji. Zapytany w sądzie Kladmier w jakim celu i na czyje polecenie skupował i przewoził broń — oświadczył, że działał z polecenia organizacji syjonistyczno-rewizjonistycznej w Warszawie. Sąd wydał wyrok skazujący Pinkusa Kladmiera na rok więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Szyja Zylber został skazany na półtora roku więzienia“.

„A więc — zauważa „Gazeta Warszawska“ — **niewinna organizacja sportowa skupowała broń.** Skupowała ją nielegalnie i bez wiedzy władz. Więcej nawet: **usiłowała wykupywać ją od żołnierzy,** tem samem wprowadzając czynnik demoralizacji w szeregi. I załatwiała to w ten sposób, że niektórzy jej członkowie otrzymywali od swych władz organizacyjnych polecenie wykonania tych wszystkich czynności“.

Właściwie niema co mówić, poza tem, że — jest nad czem pomyśleć!

Powodzianie jeszcze nie posiadają odzieży

Kraków, w listopadzie.

Właśnie otwarto skrzynię z odzieżą, nadesłaną jako dar dla powodzian. W krakowskim magazynie zbiórkowym przy ulicy Warszawskiej robota idzie już sprawnie. Ileż to takich skrzyń widziano tu od lata, a każda jest swego rodzaju niespodzianką.

Kobiety w grubych fartuchach, z głowami owiązanemi chustką, wyjmują jedną sztukę po drugiej. Tym razem są to **przeważnie palta,** używane, wiele porządnych, niektóre z podartą podszewką, niektóre brudne... Są także jakieś czapki, swetry, szaliki. Każdy wydobyty ze skrzyni kawałek jest **notowany na kwitarjuszu przez funkcjonarjuszkę,** siedzącą przy stoliku obok. Według rodzaju garderoby rzeczy są wkładane do worków, a napełnione worki, zaopatrzone numerem i kartką z wyszczególnieniem zawartości, odsyłane są **do miejskiego zakładu dezynfekcyjnego,** który dezynfekcję przeprowadza zadarmo. Zdezynfekowana odzież niedługo zazwyczaj przebywa na składzie w magazynie: worki wkrótce wędrują na tereny rozdawnictwa.

Czasami ze skrzyni i paczek, nadesłanych przez ofiarodawców, wydobywa się

DARY O BARDZO NIEPRZYJEMNEJ POSTACI:

tak zniszczone łachmany, że niewiadomo, co z niemi począć. Albo tak **brudne,** iż pojąć nie można, że **nie wstydzono się zapakować ich i wysłać bez poprzedniego uprania i pocerowania dziur w pończochach,** bez załatania koszul i rękawów u bluzki. Są widocznie ofiarodawcy, którzy mają dobre serce, niewątpliwie, lecz uważają, że **brud jest koniecznym dodatkiem do nędzy i że powodzianie muszą żyć w błocie.**

Te okazy **miłosiernego niechlujstwa** są odkładane osobno, bo byłoby nieraz złośliwem szyderstwem odbarzyć powodzian niezdatnemi do użytku szmatami. Narazie jednak nawet sprzedaż tych odpadków do odległych papierni **nie kalkuluje się ze względu na koszty przesyłki.** Na szczęście ilość tych gałganów nie jest tak znaczna — mniej więcej około 5%.

Drugi dział darów, które **nie mogą być użyte** dla powodzian — to dary osób **niepraktycznych,** nie mających pojęcia, co może być potrzebne na wsi, lub też rzucone od niechcenia. W paczkach dla powodzian nadchodzą **atłasowe pantofelki na wysokich obcasach,** kapelusze damskie, gorsety z czasów prababek, gazowe szaliki i tiulowe woalki, przejrzyste sukienki... Magazyn cierpliwie i sumiennie zapisuje te dary, odkłada je osobno, ale powodzianom przecież wysłać ich nie może. Jak zużytkować to

KOMICZNE MIŁOSIERDZIE SALONOWE?

Czy z tych fatałaszków, nieraz zresztą zużytych, dziurawych i nic nie wartych, można zrobić bodaj „dobroczynną loterję fantową“?

Buty są wielką kwestją dla wsi przed zimą. Trzebaby ich dużo i to mocnych. O buty zaś bardzo trudno. W darach osób prywatnych **mało jest wogóle bucików:** cenne i w mieście, noszone są do ostatka, a przytem lekkie obuwie miejskie nadaje się chyba tylko do chodzenia w domu, a nie po drogach i polach przy pracy chłopa. Jeszcze najłatwiej zużyć nadesłane buciki dla dzieci. Ale wiadomo, że dzieci i w mieście i na wsi zdzierają buciki, jakby je pożerały. To też nieustanne jest pod tym względem **zapotrzebowanie i ciągłe braki.**

Przed zimą, już obecnie, gdy rozpoczęły się słoty jesienne, jest to jedna **z najbardziej palących spraw.** W wielu miejscowościach dzieci nie będą mogły chodzić do szkoły, jeżeli nie dostaną obuwia.

W magazynie krakowskim dla powodzian

MA BYĆ ZROBIONA PEWNA ILOŚĆ BUTÓW I BUCIKÓW

z **ofiarowanych przez firmy skór,** a podarte buciki od ofiarodawców prywatnych mają być naprawione. Będzie to jednak tylko **część zaopatrzenia.**

Z bucikami używanemi postępuje się równie starannie, jak z odzieżą i bielizną: wszystkie sztuki są wycierane spirytusem od wewnątrz, w celu zdezynfekowania podszewki, są czyszczone (bo zdarza się, że nadesłano je nawet razem z błotem!) i wiązane do pary, składane do worków, numerowanych i z karteczką, na której wypisano wszystkie ilości i jakości, odstawione na skład, skąd szybko wędrują na tereny powodziowe.

Z bucikami w dziale odzieżowym jest mniej więcej to samo, co **z cukrem w dziale spożywczym:** najcenniejsze, najpożądańsze i najrzadsze artykuły. Największą troską komitetów jest, by zaopatrzeć w nie przedewszystkiem dzieci. Pamiętajmy o tem obecnie przy zimowej zbiórce odzieży.

Z szaf i półek, z kufrów i ze schowanek w każdym chyba domu wydobywa się teraz odzież dla powodzian. Myśl o tem, jak cierpią i marzną ci ludzie, którym woda zabrała parę miesięcy temu wszystko, albo prawie wszystko — myśl ta przejmuje do żywego. W najskromniejszym chyba domu zawsze się znajdzie coś z odzieży, czem podzielić się można z tymi, którzy nic nie mają. Każdy sweter, każde znoszone już, ale ciepłe palto, każda para bucików dla dziecka, ciepłe pończochy, szalik, rękawiczki, każda sztuka bielizny, zdatna do noszenia — **wszystko się przyda i niczego nie będzie za wiele.**

Gdyby trzymać się cyfr wykazów, jakie sporządzają komitety pomocy ofiarom powodzi, mogłoby się zdawać, że ofiarność społeczeństwa spełniła swą rolę: sto kilkadziesiąt tysięcy sztuk odzieży i bielizny nadesłano jeszcze w okresie letnim do samego krakowskiego komitetu. Ale na odzianie więcej, **niż stu tysięcy niemal dosłownie nagich dorosłych i dzieci, potrzeba znacznie więcej,** niż po jednej sztuce bielizny lub odzieży na osobę, zwłaszcza, że ogólne określenie „odzież i bielizna“ wcale nie mówi o tem, jakie rzeczy i w jakim stanie przysłane były na teren powodziowy.

Przedzimowa

ZBIÓRKA ODZIEŻY DLA ZNISZCZONYCH POWODZIĄ

wsi i miasteczek ma niesłychanie doniosłe znaczenie — jest naprawdę akcją ratowniczą w całem słowa znaczeniu. Wynędzniałe dzieci i dorośli jeszcze bardziej potrzebują ciepłej odzieży, niż ludzie syci i zdrowi. A przecież zdrowie powodzian poważnie zostało nadszarpnięte i **przejściami tragicznych chwil i złemi obecnemi warunkami mieszkalnemi w napół rozwalonych** i niezawsze dobrze wysuszonych domach.

———000———

Pod rozwagę komitetów powodziowych.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Ponieważ ani jeden powiat w kraju nie został **w całości** przez powódź zniszczony, a tylko pewne obszary pewnych powiatów, więc także **zapomogi winny być wedle tego rozdzielane.** Pomoc w zbożu, ziemniakach i t. d. otrzymują tymczasem także takie wsie, które

NIESZCZĘŚCIA POWODZI WOGÓLE NIE ZAZNAŁY.

W wielu znowu wypadkach dary rozdzielili między sobą bogatsi, a **biedakom dano zaledwie po kilka kilogramów.** Jedni musieli się obejść tylko smakiem, a dużo jest takich, którzy **swoje ziemniaki wywożą do miasta, a „powodziowe“ sypią do kopców.**

Podobnie jest w wielu wypadkach z **odzieżą.** Obdzielać należy przedewszystkiem tych, którzy **wszystko** utracili.. Co do **dożywiania dzieci,** to również stosować je przedewszystkiem tam, gdzie klęska jest **całkowitą,** a nie zapominać o **wiośnie,** o strasznym **przednówku,** który przyjdzie. Korespondent nasz kończy: „Niechże członkowie komitetów dobrze uważają **komu** dać i **wiele** dać. Nędzarzy, biedaków wesprzeć, a **pędzić od żłobu darmozjadów**“.

W obronie górników polskich we Francji.

Deputowany **Gratien zamieszcza** w radykalnej „Ere Nouvelle“ **artykuł poświęcony** sprawie górników polskich we Francji.

Francuski parlamentarzysta zwraca uwagę na katastrofę, jaka wydarzyła się w kopalni w Saint Pierre de la Palude, **gdzie na 32-ch górników zginęło 17 Polaków.** Ten odsetek polskich górników między ofiarami zasługuje na uwagę w momencie, gdy pracownicy cudzoziemscy we Francji są **przedmiotem namiętnych i nieraz nieodpowiadających rzeczywistości sądów.** Już w okresie przedwojennym kopalnie francuskie **cierpiały na brak pracowników.** — Wskutek tego kompanje górnicze zdecydowały się **już w roku 1908 sprowadzić górników polskich,** pracujących w Westfalji.

W czasie wojny prawie **połowa szybów uległa zniszczeniu,** a górnicy zostali rozprószeni. Zawezwano znów **górników polskich,** a w ten sposób do departamentów górniczych na północy Francji od r. 1923 przybyło wielu Polaków. Liczba ich osiągnęła 220 tysięcy. **Dzięki temu kopalnie francuskie mogły z powrotem podjąć eksploatację.** Pomoc górników polskich była tembardziej **pożyteczna,** że nie cofali się oni **przed żadną pracą nawet bardzo ciężką.** Górnicy polscy pracują przeważnie **pod ziemią.** Obecny kryzys przejdzie kiedyś — kończy artykuł, a wtedy trzeba będzie **na nowo zwrócić się z wezwaniem do polskich górników,** którzy mogą się nie zgodzić na przybycie do Francji, jeżeli będą wiedzieć, że pewnego dnia narażeni zostaną na brutalną odprawę.

———oooo———

„Rada Niemców w Polsce“.

W wyniku rokowań, prowadzonych od dłuższego czasu zgłoszono w dniu 12 listopada br. w komisarjacie rządu w Warszawie **legalizację nowej organizacji niemieckiej** pod nazwą „Rada Niemców w Polsce“.

Wedle wyjaśnień, które w tej sprawie przynoszą obecnie pisma niemieckie będzie to **naczelna organizacja** niemczyzny na całym obszarze naszego państwa z tem doraźnem przeznaczeniem ujęcia **w jednolite karby** żywiołu niemieckiego w obrębie granic polskich i to pod każdym względem, nie wyłączając oczywiście kwestyj politycznych. Organizacja pozostawać będzie w ścisłym stosunku z członkami Sejmu i Senatu narodowości niemieckiej i otrzyma jednolite kierownictwo. Będzie się ono składać z 12 członków, a to 4 delegatów Śląska, po 2 z W. Ks. Poznańskiego, Pomorza i b. Królestwa Kongresowego, a po 1 z Wołynia i Małopolski.

Wydatki, połączone z istnieniem tej organizacji, pokrywać się będzie ze składek, równomiernie rozłożonych na poszczególne dzielnice. Siedzibą „Rady“ będzie Warszawa, a duch wiadomo jaki.

Złóż składkę na powodzian

Na ziemiach Rzplitej.

Piękny rozwój Katolickiego Stowarzyszenia Mężów na Śląsku.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Katowicach, będące jedną z czterech podstawowych kolumn Akcji katolickiej diecezji śląskiej, wykazuje niezwykłą żywotność. Posiada ono obecnie **119 oddziałów.** W niedzielę 21 października r. b. założono nowy oddział w Mazańcowicach, w święto Chrystusa Króla (28. X.) — w Pszczynie i 4 listopada — w Janowie wiejskim. W najbliższym czasie mają powstać oddziały: w Wielkich Górkach, Woszczycach, Bykowinie, Goczałkowicach, Łyskach i Gaszowicach. (KAP.)

Uroczysta inauguracja roku akademickiego we Lwowie.

We środę odbyła się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie uroczysta inauguracja roku szkolnego. Solenne nabożeństwo odprawił w bazylice archikatedralnej **ks. arcybiskup dr. Twardowski.** Następnie w auli uniwersyteckiej odbyła się inauguracja roku szkolnego. Wstępne przemówienie wygłosił **rektor dr. J. Czekanowski,** poruszając najistotniejsze zagadnienia życia uniwersyteckiego. Okres ostatni dla Uniwersytetu okazał się nadspodziewanie ciężki i bolesny. Oprócz pięciu profesorów, którzy zmarli, odeszło siedmiu profesorów czynnych aktywnych tak na polu naukowem, jak i pedagogicznem. Niezależnie od tego, zwinięto pięć katedr nieobsadzonych tak, że **w sumie zredukowano dwanaście katedr.** Wskutek powyższego liczba profesorów zmalała o 10 procent, tak, że dzisiaj równa się liczbie z okresu przedwojennego mimo, że **liczba studnetów wzrosła z 5.000 na 6.500.** Po przemówieniu rektora, **prof. Ajdukiewicz** wygłosił wykład pt. „Rzeczywistość naukowa a rzeczywistość potoczna“.

Powrót męczennrka-księdza z Sowietów

Z Sowietów do Polski powrócił ks. **Ludomir Krasiński,** który w roku 1929 aresztowany został w Mohylowie i **skazany na 10 lat więzienia za działalność antykomunistyczną.** Po odsiedzeniu 5 lat więzienia ks. Krasińskiemu darowano resztę kary i zezwolono na opuszczenie Rosji. Ks. Krasiński, który ma zdrowie zrujnowane, po krótkim pobycie w Polsce, uda się na leczenie do Włoch.

Klątwa „hajrem“ za ukrywanie zbiegłych mężów.

Z powodu zdarzających się wśród żydów w Warszawie w ostatnich latach coraz częściej **wypadków porzucania żon przez mężów,** którzy następnie sami ukrywają się, aby nie ponosić kosztów ich utrzymania, zajął się temi sprawami rabinat warszawski. Ostatnio, jak donosi „Unzer Ekspres“, rabinat wezwał do siebie krewnych jednego z takich zbiegłych mężów, ukrywającego się podobno w Paryżu i **zagroził im rzuceniem na nich „chajremu“ (klątwy), jeśli nie zdradzą rabinatowi adresu zbiega.**

Sąd przemianował dziewczynę na chłopca

W sądzie grodzkim w Chorzowie zapadła onegdaj interesująca uchwała, przemianowująca dziewczynę na chłopca. **Janina Wójcik, urodziła się 1915 r. w Wielkich Hajdukach** i zapisana została w rejestrach cywilnych **jako dziewczyna.** Wychowana była jako dziewczyna i chodzi w stroju żeńskim. Od kilku lat jednakże stwierdziła, że czuje się raczej chłopcem. **Badania lekarskie stwierdziły, że Janinę Wójcik należy raczej uważać za chłopca.** Odnośne akta lekarz powiatowy w Chorzowie przesłał do Sądu Grodzkiego, który na podstawie decyzji przeprowadził zmianę w rejestrze cywilnym, na podstawie którego Janina została wpisana jako Jan, **przybrała męski strój i uważana jest za chłopca.**

Ekspert sądowy aresztowany za fałszywe oceny.

W Warszawie aresztowano **znanego architekta Bronisława Colonnę, eksperta sądowego do oceniania wartości nieruchomości.** Colonna dopuszczał się oszustw, **szacując nieruchomości na sumy znacznie wyższe** od ich faktycznej wartości. Robił to w porozumieniu z osobami zainteresowanemi, szczególniej temi, które miały odpowiadać przed sądem. Władze sądowe stwierdziły, że **na skutek oceny Colonny zwalniano z więzienia osoby za wysokiemi gwarancjami hipotecznemi,** a następnie w praktyce okazywało się, że objekt, który był oszacowany na wartość miljonową, przedstawiał zaledwie wartość kilkunastu, czy kilkudziesięciu tysięcy złotych. Tak rażące były różnice szacunków objektów.

Wyeksmitowani zbiegli razem z... domami

P. Konusow jest w Wilnie dzierżawcą posesji Nr. 98—100 przy ul. Trakt Batorego. **Posesja składa się z kilku drewnianych domków oraz dużego placu.** W domach dzierżawionych przez p. Konusowa mieszkało kilka rodzin, które od dłuższego czasu nie płaciły komornego. Konusow procesował się z lokatorami tak długo, aż sprawę wygrał. W tych dniach komornik miał wyeksmitować „nierentownych“ lokatorów. Gdy rano w dzień eksmisji p. Konusow odwiedził swoją posesję, oniemiał z przerażenia. Nie było lokatorów i... domków. **Przed opuszczaniem swych mieszkań lokatorowie rozebrali drewniane ściany budynków i drzewo wywieźli w nieznanym kierunku.** Konusow prosi policję o interwencję. **Szkody swoje ocenia na 2.000 zł.**

Rozstrzelanie dezertera-mordercy w Przemyślu.

W sądzie okręgowym Nr. X w Przemyślu po przeprowadzonej rozprawie przed sądem doraźnym, został we środę ogłoszony wyrok skazujący **strzelca z P. S. P. Stanisława Srokę na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię zabójstwa.** Sroka w dniu 17 września br. w Brzozie Królewskiej pow. Łańcut zastrzelił z **karabinu wojskowego skradzionego w pułku śp. Antoniego Grabarza i Antoniego Dmitrowskiego.**

Po ogłoszeniu wyroku oskarżony prosił o odwołanie się do łaski Prezydenta R. P. O godzinie 13.25 nadeszła odpowiedź odmowna. Wobec tego **przystąpiono natychmiast do egzekucji.** Skazańca odprowadzono na jeden z fortów przemyskich. Egzekucję wykonał pluton z 5 p.

Okólnik w sprawie klozetów.

W „Dzienniku Urzędowym“ M. S. Wewnętrznych (nr. 31 z dn. 10 listopada br.) na czele numeru jako pierwszą pozycję zamieszczono „Okólnik do PP. Wojewodów, przewodniczących Wydziałów powiatowych i Prezydentów miast“. Tytuł tego okólnika brzmi: **„W sprawie urządzeń do oszczędzania wody w klozetach“.** Chodzi mianowicie o **„zawór spustowy do zbiorników klozetowych“,** zarejestrowany jako patent nr. 4112, który **„zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie“.** Okólnik ponadto zawiera apel, by oszczędzać wodę w klozetach. Trzeba więc będzie zmienić dotychczasowe przepisy, gdyż... „zmienia się — czytamy w okólniku — niniejszem brzmienie par. 69 ustawy 12 wzoru miejscowych przepisów o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych, zaleconego okólnikiem nr. 64 z dnia 28 kwietnia 1934 r.

A więc jeszcze jedno ważne rozporządzenie.

—xx—

ADAM PIŁSUDSKI ZASTĘPCĄ PREZYDENTA WILNA. W Wilnie odbyło się w magistracie pierwsze posiedzenie nowo wybranego Zarządu miejskiego. Obradom przewodniczył **prezydent miasta dr. Maleszewski.** Wzięli w niem udział **trzej wiceprezydenci** oraz 7 nowych ławników. Na porządku dziennym znalazła się sprawa regulaminu obrad prezydjum magistratu. Dla opracowania projektu regulaminu wyłoniono komisję, na czele której jako przewodniczący stanął **wiceprezyednt Adam Piłsudski.**

P. Adam Piłsudski pełni funkcje pierwszego wiceprezydenta w nowym Zarządzie miejskim i w razie nieobecności prezydenta, będzie go zastępował.

NOWE STANOWISKO B. WICEMINISTRA DUCHA. Wedle obiegających Warszawę pogłosek **na stanowisko prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych** powołany ma być z dniem 1 stycznia 1935 roku b. wiceminister opieki społecznej dr. Kazimierz Duch.

NAUCZYCIELKA ŻYDÓWKA SKAZANA NA 3 LATA ZA KOMUNIZM. Przed sądem przysięgłych we Lwowie odpowiadała we środę **21-letnia Mina Sternówna** z zawodu nauczycielka prywatna, która w dniu 6-go kwietnia wręczyła siedzącemu w ogrodzie żołnierzowi broszurkę Wojnarowskiego p. t. „Wojna wojnie“ o tendencji wybitnie komunistycznej. — **Podczas zrobionej u niej rewizji znaleziono materjał agitacyjny.** Na zasadzie uchwały przysięgłych Sternówna została skazana na trzy lata więzienia za rozpowszechnianie ulotek.

—oo—

Pożyteczna placówka społeczna w Chrzanowie.

Jadąc pociągiem z Trzebini w stronę Chrzanowa — widzi się zdala na równinie olbrzymi gmach trzechpiętrowy, szpital powiatowy, który został otworzony w dniu 1 lutego b. r. na terenie parafji kościeleckiej, jeden z najpiękniejszych szpitali, jakie istnieją obecnie w Polsce. Uroczystego poświęcenia w obecności licznego duchowieństwa dokonał **ks. dziekan nowogórski, Andrzej Mroczek.** Opiekę nad chorymi roztacza dziewięciu lekarzy, którzy mają do pomocy sprawny Zarząd i liczny personal. Szpital ten obejmuje trzy oddziały: 1) chirurgiczny, 2) wewnętrzny i 3) ginekologiczno-położniczy, a w przyszłości zamierzona jest budowa oddziału chorob zakaźnych. Do 14-go listopada leczyło się 2.370 osób. Liczba chorych, przebywających w szpitalu, waha się od 150 do 200 osób. Dyrektorem szpitala jest prymarjusz oddziału chirurgicznego **Dr. Józef Garbień.** Chorzy mają na swe usługi wszelkie nowoczesne urządzenia, a więc: Roentgen, lampy kwarcowe, radjo z głośnikiem lub słuchawkami w każdej sali, windę łóżkową, centralne ogrzewanie, umywalnie porcelanowe w każdej sali, wodociąg, łazienki, kuchnię parową i zwyczajną, chłodnię i obszerny taras do leżakowania na słońcu dla lżej chorych. Szpital otoczony jest pięknym ogrodem i sadem owocowym, a w najbliższej przyszłości znajdzie się tam ogród warzywny, założony na przestrzeni 8 morgów. Chorzy wolne swoje chwile spędzają na czytaniu pożytecznych pism i gazet katolickich oraz książek, dostarczanych im częścią z bibljoteki parafjalnej, częścią z bibljoteki lokalnej.

St. W.

Z całego świata.

350-lecie Sodalicyj Marjańskich.

W dni 5 grudnia b. r. mija **350 lat od wydania bulli papieża Grzegorza XIII, zaczynającej się od słów „Omnipotentis Dei“, a zatwierdzającej pierwszą Sodalicję Marjańską uczniów kolegjum rzymskiego OO. Jezuitów.** Nazwano później tę Sodalicję Prima Primaria, a Stolica św. pozwoliła i innym Sodalicjom świata korzystać z **odpustów nadanych tej Sodalicji,** o ile będą do niej przez Generala Zakonu jezuickiego przyłączone czyli agregowane. Już w tym pierwszym dokumencie, za którym poszło wiele innych, nie szczędzących pochwał stowarzyszeniom marjańskim, pozwala papież przyjmować do Sodalicji nietylko uczniów ale i innych wiernych, pragnących z nimi brać udział w nabożeństwach kongregacyjnych i w ten sposób czcić N. Pannę. Członkowie Sodalicyj pracowali przedewszystkiem nad udoskonaleniem własnych dusz, oddawali się jednak i zewnętrznym pracom apostolskim i, jak wskazuje historja, ci apostołowie świeccy przyczynili się niezmiernie do zwycięstwa katolicyzmu nad odmawiającym czci Matce N. protestantyzmem. **Dziś Sodalicje Marjańskie liczą przeszło 50 tysięcy ognisk,** a w samym roku 1933 przyłączono do rzymskiej Prima Primaria 1083 nowych Sodalicyj, z tego z **Polski 83 (28 męskich i 55 kobiecych).** Wszystkie Sodalicje Marjańskie świata a także nasze polskie przygotowują na dzień 8 grudnia bieżącego roku obchody jubileuszowe pierwszego potwierdzenia swej Macierzy w 1584 roku. (KAP.)

Z kongresu Prawniczego w Mieście Watykańskiem.

Obrady we wtorek na kongresie prawniczym w Citta del Vaticano, poświęcone prawu wschodniemu, zagaił **kardynał Sincero** prelekcją na temat instytucyj pochodzenia wschodniego, mających źródło w kanonicznem prawie łacińskiem. Myślą przewodnią tego wykładu było wykazanie, że gdyby dyssydenci wschodni pragnęli połączyć się z Kościołem katolickim, mogą oni nie obawiać się utraty swoich instytucyj tradycyjnych, albowiem Kościół łaciński uszanuje je w zupełności, tembardziej, że wiele swych instytucyj zapożyczył od obrządków wschodnich. **Profesor Taubenschlag z Krakowa** obrany został honorowym wiceprzewodniczącym Kongresu, jako przedstawiciel dziedziny prawa rzymskiego. (KAP.)

Ks. Arcybiskup Stritch na powodzian w Polsce.

Ks. Arcybiskup milwaucki w Stanach Zjednoczonych, Samuel A. Stritch **zapoczątkował** kwestę na rzecz powodzian w Polsce **przez złożenie** osobistej ofiary na ten cel w **sumie 100 dolarów.** Czek na tę sumę został doręczony dr. Kaźmierowskiemu, prezesowi komitetu kwesty na powodzian. Dr. Kaźmierowski przybył do kancelarji arcybiskupiej ze specjalnym Komitetem, aby poprosić Arcybiskupa Stritcha o moralną pomoc dla kwesty na ulicach miasta, która odbyła się w Milwaukee w dniach 26 i 27 ub. m. Ks. Arcybiskup wydał list pasterski w tej sprawie do wszystkich księży proboszczów w Milwaukee. (KAP.)

Ograniczenie liczby Polaków na uniwersytecie w Lublanie.

Jak donosi „Slovenec“ uniwersytet im. króla Aleksandra I. w Lublanie wprowadził numerus clausus dla cudzoziemców, specjalnie zaś dla obywateli polskich.

Chodzi tu o ograniczenia głównie na fakultecie medycznym, gdzie w roku ubiegłym studjowało 50 obywateli polskich, głównie żydów i ukraińców. W tym roku tylko dwóch słuchaczów obywateli polskich zostało dopuszczonych do studjów na medycynie.

O właściwy stosunek katolików do problemu sterylizacji.

Według doniesienia „Frankfurter Zeitung“ Stolica Apostolska odrzuciła i **potępiła opinję profesorów** wydziału teologji katolickiej w **Braunsbergu, księży** Eschweilera **i dra Bariona,** którzy przed kilku miesiącami oświadczyli publicznie, że sterylizacja da się pogodzić z nauką katolicką. W związku z tem orzeczeniem miarodajnej instancji kościelnej **obaj profesorowie zostali usunięci z zajmowanych dotychczas katedr.** (KAP.)

Grecja nie chce żydów.

Z Salonik donoszą: Na skutek interwencji poselstwa brytyjskiego greckie władze graniczne i portowe zaniechały wpuszczania Żydów do kraju. Przy kontroli dowodów **odbywa się sprawdzanie wyznania podróżnego, a w wypadkach stwierdzania, że jest to Żyd, nie wolno mu przekroczyć granicy greckiej.**

Stany Zjedn. posiadać będą 2 400 samolotów.

Czynniki wojskowe w Stanach Zjedn. przedstawiły projekt budżetu na rok przyszły, w którym **domagają się budowy 800 nowych aeroplanów,** co zapewni St. Zjedn. posiadanie jednej z najpotężniejszych flot powietrznych w świecie. **Program ma być wykonany w ciągu trzech lat.** Flota powietrzna St. Zjedn będzie liczyła wówczas 2400 samolotów.

12 tysięcy cudzoziemców aresztowano w Rumunji.

Wielka obława przeprowadzona przez policję przy udziale wojska i żandarmerji w kołach cudzoziemskich, które szukały schronienia w Rumunji, wydała **niebywale obfite rezultaty.** Aresztowano **12 tys. osób,** z tej liczby 8 tys. zatrzymano prowizorycznie w areszcie, ponieważ dokumenty osobiste zatrzymanych nie były w porządku. Znaczna część z pośród aresztowanych dostała się **do Rumunji w sposób nielegalny.** Są to przeważnie **członkowie organizacyj terorystycznych macedońskich i chorwackich.** Władze policyjne rumuńskie postanowiły przeprowadzić energiczną kontrolę przebywających w Rumunji cudzoziemców.

41 sabotażystów aresztowano w Uzbekistanie.

Wychodząca w Taszkiencie „Prawda Wostoka“ donosi **o wykryciu w Użbekistanie kontrrewolucyjnej sabotażowej organizacji,** która sabotowała dostawy bawełny. Organizacja ogarnęła 7 kolektywów bawełnianych. Aresztowano 41 osób, m. in. szereg byłych urzędników chanatu i emiratu. Staną oni przed sądem. Prasa miejscowa domaga się surowej kary celem złamania sabotażu w dostawach bawełny, wykonanych przez Użbekistan zaledwie w 60 procent. Do Taszkientu przybył specjalnie delegowany z Moskwy wybitny członek biura politycznego partji **Kujbyszew.**

Fałszywe znaczki ubezp. we Francji na sumę 20 miljonów franków.

Prokuratura depart. Sekwany zarządziła dochodzenie w sprawie **fałszywych znaczków, sprzedawanych na rzecz ubezpieczeń społecznych.** Według obliczeń „Le Journal“ afera ta naraziła państwo na stratę najmniej 20 milj. franków. Policja, powiadomiona o aferze, usiłowała schwytać winnych, którzy należą do bandy międzynarodowej, lecz zostali oni widocznie uprzedzeni i zbiegli, zacierając po sobie ślady. Mimo to jednak udało się ustalić charakter jej oszukańczej działalności. Znaczki te sporządzone były zagranicą, a następnie przemycane do Francji i sprzedawane za połowę ceny.

„Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy“.

Reżyser filmu „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“, p. E. Puchalski nadsyła nam następujące szczegóły swej pracy nad realizacją tego filmu: Przy tworzeniu scenarjusza do filmu „Przeor Kordecki“, miałem do wyboru trzy wersje literacko-artystyczne: Kraszewskiego, Sienkiewicza („Potop“) i Juljana z Poradowa (wersja sceniczna). Żaden z wyżej wymienionych utworów nie nadawał się do współczesnego ujęcia realizacji filmowej. Fabuła Kraszewskiego, z pięćdziesięcioletnim retrospektywem dramatu, była nudna i pozbawiona akcji; fragment „Obrony Częstochowy“ z „Potopu“ Sienkiewicza pozbawiał mnie możności wprowadzenia na teren Jasnej Góry bohaterki (Oleńka), która podówczas opłakiwała Kmicica na dalekiej Litwie; wersja sceniczna Juljana z Poradowa, zgoła naiwna i przeładowana retoryką pretensjonalną, była nie do przyjęcia. Wobec tego byłem zmuszony, za przykładem wyżej wymienionych Autorów, **sięgnąć do własnej fantazji i stworzyć fabułę odmienną.** W mojej fabule niema bohaterów Kraszewskiego, Sienkiewicza i Juljana z Poradowa, o czem przekonają się wszyscy, którzy zechcą obejrzeć film „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“, w mojej koncepcji literackiej i realizacji reżyserskiej.

Przy opracowaniu tła historycznego posiłkowałem się dziełami Józefa Szujskiego (Dzieje Polski) w wydaniu lwowskiem (Wilda 1862 r.) i kronikarza współczesnego wojen Karola Gustawa-Puffendorfa (bibljoteka Ministerstwa Spraw Wojskowych). Z ilustracyj technicznych Puffendorfa czerpałem **wzory kostjumów szwedzkich, artylerji, okopów, namiotów szwedzkich i polskich,** sposobów ich rozmieszczenia, taktyki szturmowej, planów twierdzy jasnogórskiej i t. d.

Ruch wydawniczy

„RUCH KATOLICKI“. Numer listopadowy „Ruchu Katolickiego“, organu Akcji Katolickiej w Polsce, zawiera następującą treść: Stolica Apostolska o Akcji Katolickiej, w dziale urzędowym: Regulamin Obrad Stowarzyszeń Akcji Katolickiej, w dziale ideowym: artykuł Haliny Doria-Dernałowicz „Zadania ruchu młodych w Polsce“, Mg. Eug. Januszkiewicza „Droga odrodzenia stosunków społeczno-gospodarczych“, Mg. L. Całka „O aktywność katolików w życiu kulturalnem“, w dziale praktycznym: „Zadania mężów katolickich w apostolstwie Akcji Katolickiej“, ks. dr. B. Bobicza „Chrystus w parafji“, ks. dr. St. Abta „Rekolekcje dla początkujących“, „Wielka batalja w sprawie koedukacji“, z piśmiennictwa i kronika z Polski i z całego świata. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

„KULTURA I WYCHOWANIE“. Ukazał się obecnie zeszyt pierwszy drugiego rocznika „Kultury i Wychowanie“, wydawanego przez T. N. S. W. Na treść nowego zeszytu tego kwartalnika, który wstępnym bojem zdobył sobie powszechne uznanie czytelników i krytyki, składają się następujące artykuły: P. Petersen: „Narodowo-polityczne kształcenie moralności“. Z. Mysłakowski: „Państwo a siły społeczne“. J. Chałasiński: „Demokratyczna filozofja społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych A. P.“. K. L. Koniński: „O postawę wobec własności“. Ks. J. Ciemniewski: „Kultura a demokratyzm“. M. C. Narly: „Osobowość jako ideał wychowania“. Rennie Smith: „Praca a moralność“.

Rzeczy ciekawe

Badania geologiczne Helu.

Na Helu prowadzone są ostatnio geologiczne badania wiertnicze. W Jastarni otwory wiertnicze przebite zostały do głębokości 180.5 m., a w Helu do 106.5 m. Okazuje się, że warstwy piasku z wkładkami żwiru, naniesionemi przez morze, mają miąższość około 60 m., licząc od zwierciadła wody w głąb; co do cokołu, na jakim spoczywają, ten nastręcza pewne trudności w dokładnem oznaczeniu jego wieku geologicznego. W Helu na głębokości 98.7 m. znaleziono glaukonitowy piasek z systemu kredowego. Całe kąpielisko leży na podłożu piaszczystem, otoczonem ze wszystkich stron piaskami. Zdarzają się warstwy żwiru, złożone z okruchów głazów narzutowych, czasem z otoczakami torfu; u podnóża wydm leżą nieraz spore kamienie granity, piaskowce czerwone, krzemienie, które morze wyrzuciło podczas burzy. Pomiędzy żwirem spotyka się wiele skorup mięczaków „Mya arenaria“, „Mytilus edulis“, przepiękne małe żeberkowane muszelki „Cardium edule“. Piasek wydm pod względem swego składu zawiera ziarnka kwarcu, przeważnie zupełnie bezbarwnego i miejscami występuje skaleń czerwony lub biały. Tak plaża jak i wydmy zawierają też wiele ciemnofioletowego magnetytu o metalicznym połysku ziaren o ściankach i krawędziach zaokrąglonych. Badania prowadzone są dalej.

Po rezygnacji króla Siamu.



Król Siamu, Pradżadhipok postanowił zrezygnować z tronu na skutek nieporozumień ze swym rządem. Król zamierza osiąść na stałe w Anglji w miejscowości Knowle w hrabstwie Surrey. Powyżej zamieszczamy zdjęcia tego pałacu.

Czy i jak można uchronić się od chorób zakaźnych?

Może rzadko gdzie panuje tyle mylnych zapatrywań i niepotrzebnej obawy, co na punkcie chronienia się od chorób zakaźnych, względnie zakażania się niemi. Tak np. sądzi się, że każdej choroby zakaźnej nabawić się można tylko przez bezpośrednie stykanie się z chorym osobnikiem. Tymczasem nauka mówi, że w razie zachowywania ostrożności przy bardzo wielu chorobach zakaźnych niema obawy o zakażenie, podczas gdy z drugiej strony nie brak przypadków zakażenia się inną drogą, to jest bez stykania się z chorym, jeżeli nie stosuje się do zasad higjeny i przepisów sanitarnych. **Można np. spokojnie przebywać w jednym pokoju z chorym na tyfus brzuszny,** o ile pilnie myje się ręce, gdyż zakażenie nastąpić tu może tylko wtedy, kiedy zarazki dostaną się do jamy ustnej, a więc np. podczas jedzenia z zakażonej ręki. Natomiast bardzo łatwo zakazić się może człowiek tyfusem brzusznym zupełnie nie stykając się z chorym, gdy pije wodę z zakażonej studni, lub mleko pochodzące z domu, w którym panuje tyfus, jeśli mleko było wydojone przez osobnika, którego ręce są zakażone prątkami. To samo niemal powiedzieć można o czerwonce czyli dezynterji. **Nawet tak zaraźliwa choroba, jak tyfus plamisty, przenosi się nie przez powietrze, jak przypuszczano, lecz głównie przez wszy,** ewentualnie przez dostanie się drobnych kropelek śliny z bakterjami przy kaszlu chorego do jamy ustnej zdrowego.

Są jednak choroby szczególnie zaraźliwe, że często mimo ostrożności łatwo na nie można zapaść: zowiemy je dlatego zakaźnemi. Do chorób zakaźnych zaliczamy np. odrę, szkarlatynę, wietrzną ospę, mumps, choroby weneryczne, grypę, dżumę i t. p. Aby uniknąć choroby zakaźnej, trzeba znać drogi zakażenia i w tym celu, celem uświadomienia publiczności, władze w razie zjawienia się jakiejś zakaźnej choroby, podają zaraz plakatami odpowiednie zarządzenia sanitarne, pouczające zarazem o sposobach chronienia się przed zakażeniem, jakoteż o drogach, któremi bakterje do organizmu wtargnąć mogą. Są pewne choroby zakaźne, przy których zakażenie występuje wolno i nie objawia się odrazu gwałtownie i dlatego ludzie lekceważą sobie te cierpienia i nie zachowują odpowiednich ostrożności; należy do nich przedewszystkiem gruźlica.

W wypadku powstania podejrzenia, iż człowiek zakaził się chorobą, stosujemy szczepienia ochronne i zapobiegawcze w czasie tak zwanego okresu wylęgania choroby, czyli inkubacji, jak np. przy dyfterji, szkarlatynie, zakażeniach ropnych, tężcu i t. p. Szczepienia te stosuje się też wtedy, gdy jedno z dzieci zachorowało na daną chorobę, a inne są wprawdzie zdrowe, ale stykały się pewien czas z chorym. Niestety bardzo często lekarze napotykają na opór ze strony rodziców przy tych szczepieniach, zwłaszcza ochronnych, to jest w wypadkach, gdzie jeszcze nikt w rodzinie nie zachorował, lecz np. w szkole zaszedł jeden wypadek choroby zakaźnej w klasie.

Wreszcie nie należy zapominać, że **człowiek zarazić się może chorobą zakaźną także od człowieka pozornie zdrowego.** Wiemy np., że ludzie którzy przebyli jakąś chorobę zakaźną i są już zdrowi, jeszcze przez długi czas mogą wydzielać ze siebie prątki i zakażać niemi otoczenie, co nieraz zdarza się po przebyciu tyfusu brzusznego i dyfterji. A są i takie wypadki, że ludzie zdrowi i odporni na daną chorobę, mogą mieć w sobie (np. w jamie ustnej) chorobotwórcze bakterje, które dostały się tam od chorego osobnika. Ludzie ci sami nie zachorują, lecz, chociaż są zdrowi, mogą zakazić innych. Otoczenie wówczas wpada w zdumienie, skąd dany osobnik nabawił się choroby, skoro nie stykał się z żadnym chorym.

DR. ADOLF KLĘSK.

Sport.

Polonia — Cracovia
Podgórze — Garbarnia.

Ostatnie atrakcyjne zawody ligowe odbędą się w niedzielę 18 bm. na boisku Cracovii, jako podwójna impreza i tak o godz. 10.45 rano rozegra Cracovia swój ostatni mecz z Polonią z Warszawy, zaś o godzinie 12.45 pop. Podgórze z Garbarnią. Zawody powyższe mają dla Cracovii i Podgórza kolosalne znaczenie, w razie bowiem zdobycia 2 punktów przez Cracovię bezapelacyjnie zdobywa ona tytuł wicemistrza, Podgórze zaś w zawodach z Garbarnią widzi jeszcze ostatni swój ratunek przed spadkiem.

Angielscy piłkarze pokonali mistrza świata.

We środę odbył się w Londynie niecierpliwie wyczekiwany sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglji a mistrzem świata na rok bież., reprezentacją Włoch. Mecz zakończył się **zwycięstwem zespołu angielskiego w stosunku 3:2 (3:0).** Zawodom przyglądało się 70 tys. widzów. Z Włoch przyjechało 700 turystów. Anglicy zaskoczyli Włochów koncertową grą ataku, który w pierwszym kwadransie gry strzelił 3 bramki. Włosi otrząsnęli się dopiero w drugiej połowie i zdobyli dwa punkty.

Bezstronni widzowie podkreślali, że gdyby Włosi od początku grali tak, jak w drugiej połowie gry, to niewątpliwie wygraliby mecz.

Radjo.

ŻYCIE I OBYCZAJE ZWIERZĄT. Programy radjowe kontynuują w dalszym ciągu odczyty z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt“. — Obecnie szereg prelekcyj rozpoczyna znany przyrodnik prof. Stanisław Sumiński. Pierwszy odczyt poświęcony będzie biografji zająca z uwzględnieniem jego cech biologicznych i psychicznych, jako konsekwencji cech morfologicznych. Wbrew temu co bajka i przysłowia mówią o tchórzostwie zająca, prelegent opowie słuchaczom o indywidualizmie pospolitego szaraka. Wreszcie na zakończenie odczytu zobrazowany zostanie stosunek, jaki panuje między człowiekiem, a zającem.

O PRZERÓBKACH ODZIEŻY. Czy warto przerabiać? Pytanie to nasuwa się natarczywie w pełni każdego sezonu, kiedy już wszystkie panie zdążyły się zorjentować w zmianach mody. Trzeba się jednakże nad tem głęboko zastanowić, ażeby z przeróbki otrzymać „kreację“, którąby wyglądała jak nowa i nie nosiła na sobie fatalnego piętna „sztukowaniny“. — Praktyczną pogadankę na ten temat usłyszą panie przez radjo w dniu 16 listopada, t. j. w piątek o godz. 12.45. Autorką pogadanki będzie p. M. Dobrowolska.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, 17 listopada 1934 r.

Kraków (304.3 m). Godz. 6.45 Audycja poranna z Warszawy, 7.40 Zapowiedź programu i koncert reklamowy, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12.03: Transmisje z Warszawy; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim z Warszawy: 15.35 „Harcerska watra“: 15.45 Najnowsze nagrania płytowe; 16.30 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 17 Transmisje z Warszawy; 18 Co słychać w świecie; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Recital skrzypcowy z Warszawy: 18.45 Transmisja ze Lwowa; g. 19 Transmisje z Warszawy; 19.30 Płyty; g. 19.45 Program na dzień następny: g. 19.50 Wiadomości sportowe; 19.46 Lokalne wiadomości sport.; 20 Transmisje z Warszawy; 22 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy: 23.35 Płyty; 24 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 16.30 Audycja dla dzieci „Uśmiech Lwowa“; 18.00 „Rosyjski teatr dla dzieci“; 18.45 Reportaż z kopalni bazaltu w Janowej Dolinie 19.56 Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu: 12.00 Hejnał; 12.03 Przegl. prasy; 12.10 Koncert: 13.00 Dziennik południowy: 13.05 Płyty: 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim: 15.35 Przegląd giełdowy: 15.45 Płyty; 16.30 Słuchowisko dla dzieci; 17.00 Koncert solistów; 17.50 „Powiedz mi co czytasz“? z cyklu „Dom i rodzina“; 18.00 Przegląd rolniczy; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne z Warszawy: 18.15 Recital skrzypcowy; 18.45 Reportaż z kopalni bazaltu w Janowej Dolinie; 19.00 Koncert chóru męskiego „Harfa“. 19.20 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert popularny: 21.45 „Warsztat tłumacza“, szkic literacki 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 „Loża Szyderców“ 23.35 „Płyta za płytą“ na zakończenie tygodnia. 24.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości strzeleckie; 15.40 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 16: M. Boskiej Ostrobramskiej, Edmunda b. m.

Wschód słońca 6.57, zachód 15.44.

Długość dnia 8 godzin i 47 min.

Sobota 17: Salomei ks., Grzegorza b. i Wiktorji męcz.

Wschód słońca 6.59, zachód 15.42.

Długość dnia 8 godzin i 44 min.

—oo—

NOWY DYREKTOR UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Z dniem wczorajszym stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej, opróżnione przez p. Kolkiewicza, który przechodzi na identyczne stanowisko do Torunia objął p. Klemensiewicz.

SPRAWA USTĄPIENIA DYR. KOLKIEWICZA. W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w tut. prasie o ustąpieniu dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie Dra Kolkiewicza z powodu nadużyć, ujawnionych w parku samochodowym, dowiadujemy się, że wiadomości te zupełnie nie odpowiadają prawdzie. Sprawa przeniesienia dyr. Kolkiewicza na inne równorzędne stanowisko rozpatrywaną była przez Ministerstwo Opieki Społ. jeszcze na wiosnę br. i zadecydowaną została obecnie łącznie z reorganizacją zakładów ubezpieczeń społecznych. nie pozostaje zaś w żadnym związku z rzekomemi nadużyciami w parku samochodowym Ubezpieczalni w Krakowie, o których podawane przez prasę wiadomości również zgoła nie odpowiadają istotnemu stanowi sprawy.

SŁOWAK O KRAKOWIE I WYSPIAŃSKIM W bratislawskim radju wygłosi dnia 19 b. m. o godzinie 18.45 p. Eugen. **Chvien** znany malarz słowacki i coroczny gość zimowy w Zakopanem, odczyt o wrażeniach z Krakowa ze szczególnem uwzględnieniem malarskiej twórczości Wyspiańskiego.

Niedawno w radju praskiem mówił najwybitniejszy dziś poeta słowacki Jan Smrek o wrażeniach i przeżyciach w Warszawie.

OTWARCIE CYWILNEGO KURSU KUCIA KONI W KRAKOWIE nastąpiło 15 bm. w garnizonowem ambulatorjum weterynaryjnem. — Kurs potrwa 3 miesiące. Przyjęto na niego 25 kandydatów. Otwarcia kursu dokonał imieniem Krakowskiej Izby Rolniczej **p. Bzowski,** inspektor hodowli koni.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA. Dnia 14 bm. o godzinie 18 wezwane zostało Pogotowie ratunkowe do Maja Stanisława, lat 29, zam. w Borku Fałęckim Nr. 277, który będąc zajęty na nowej budowie przy ul. Bandurskiego spadł z rusztowania na ziemię, skutkiem czego doznał ogólnej kontuzji i zwichnięcia prawej ręki. — Maj został przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. Dnia 14 listopada o godzinie 14.55, Mielewski Józef, szofer Chodkiewicza 10, w czasie jazdy samochodem Nr. Kr. 97433, ul. Lubicz w kierunku ul. Basztowej najechał na przejeżdżający wóz tramwajowy linji Nr. 1, zdążający z dworca kolejowego w kierunku ul. Florjańskiej, skutkiem czego samochód został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

ZAOPATRZYŁ SIĘ W WINO. Heldorf Andrzej Bosacka 26, doniósł organom P. P., że dnia 13 bm w godzinach popołudniowych nieznany sprawca dostał się do jego zamkniętej piwnicy przez wyważenie skobla, skąd skradł na jego szkodę kilkanaście flaszek wina gronowego i kilka flaszek soku borówczanego łącznej wartości 50 zł.

ZŁODZIEJKA KIESZONKOWA. Zatrzymano Koziarską Marję, lat 32 Czarnowiejska 11, za kradzież kieszonkową kwoty 150 zł. dokonanej na ul. Stradomskiej w dniu 13 bm.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

BOŻE NARODZENIE W BETLEEM. Nadchodzące święta Bożego Narodzenia wszyscy nawet mniej uposażeni będą mieli możność spędzić w Ziemi Św. a tradycyjną wigilję w Betleem.

Akcja Katolicka w Łodzi wraz z Tow. Wagons-Lits/Cook organizuje popularną pielgrzymkę pod protektoratem Ks. Biskupa Tomczaka, w okresie od 18 grudnia do 3 stycznia.

Pielgrzymi prócz Ziemi Świętej zwiedzą Ateny i Konstantynopol. Koszt biletów kolejowych i okrętowych w obie strony, pobyt, utrzymanie i zwiedzanie Ziemi Św., jak również Aten i Konstantynopola wynosi od zł. 750.

Informacje i zapisy: **Akcja Katolicka w Łodzi, Skorupki 1A., Wagons-Lits/Cook, Kraków, Sławkowska 12.**

DZIŚ, W PIĄTEK 16 BM. wygłosi odczyt w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie prof. U. J. dr. Adam Heydel pod tytułem: „Dochód społeczny i dochód rolnictwa“. Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej ul. Długa 1. I. p. Wstęp wolny.

Zamknięcie kopalń w Wieliczce i Bochni.

Polska Agencja Telegraficzna ogłasza nast. komunikat:

„Dążąc do obniżenia kosztów produkcji soli i mając na uwadze, że płace w salinach państwowych nie były zmieniane od marca 1929 r., pomimo znacznych zniżek zarobków we wszystkich innych gałęziach przemysłowych, dyrekcja monopolu solnego wprowadziła w salinach małopolskich nowe stawki płac. **redukując zarobki robotnicze przeciętnie o 13 procent.**

W związku z tem zarządzeniem, przed kilku dniami w dyrekcji monopolu solnego i w Min. Skarbu odbyła się konferencja z udziałem delegatów robotniczych. W rezultacie tej konferencji. wobec wprowadzonej obniżki płac, dyrekcja monopolu solnego przyznała pracownikom szereg ulg, m. in. przywrócenie pracy w ciągu 2-ch sobót w miesiącu. Po powrocie delegacji z Warszawy. przybyła w tej samej sprawie w dn. 4 bm. delegacja salin wielickiej i bocheńskiej do p. woj. **Kwaśniewskiego,** a następnie okręgowego inspektora pracy **Czarnieckiego.** Wojewoda zażądał od delegacji memorjału pisemnego, jednakże górnicy nie czekając na złożenie memorjału. odbyli tego samego dnia, t. j. wczoraj zebranie w Wieliczce przy udziale delegata z Bochni i zdecydowali rozpoczęcie z dn. 15 bm. rano **strajku włoskiego** w salinach w Wieliczce i Bochni.

Wobec powyższego, władze nie mogąc dopuścić do przygotowanego zajęcia kopalni przez strajkujących robotników zarządziły **zamknięcie obydwóch salin aż do odwołania.** Należne robotnikom wypłaty za dotychczasową pracę zostały dziś dokonane“.

Poza staraniami o wstrzymanie obniżki płac. wysiłki górników dążą w kierunku utrzymania bezpłatnego deputatu solnego, deputatu węglowego. przyznawanego po połowie ceny, i niepodwyższanie czynszu w mieszkaniach salinarnych.

—ooo—

Kto otrzyma dzierżawę kiosków tytoniowych w Krakowie?

Kolumny reklamowe, we wnętrzu których znalazły pomieszczenie kioski tytoniowe, są w zasadzie własnością miasta. Władze miejskie odstąpiły je swego czasu na pewnych warunkach przedsiębiorstwu „Orbis“, które zkolei przedzierżawia je inwalidom. Pozatem „Orbis“ odstępuje prawo nalepiania ogłoszeń na kioskach firmie Wł. Grabowski. Oczywiście źródła **te dają** głównemu dzierżawcy kiosków, firmie „Orbis“, poważny dochód.

Ponieważ termin dzierżawy kiosków przez firmę „Orbis“ dobiega ku końcowi, znaleźli się więc kandydaci, którzy z chęcią przejęliby ten kokosowy interesik. Na czoło chętnych wybijają się wrzedewszystkiem dwie organizacje, które mają największe szanse, a mianowicie Związek Legjonistów i Związek Inwalidów. Związek Legjonistów zasmakował już w jednym interesie. Zorganizował nocną straż bezpieczeństwa, instytucję w całej pełni dochodową. — Mniej korzystnie przedstawia się sytuacja finansowa Związku Inwalidów. Wprawdzie część członków tego związku dzierżawi kioski tytoniowe od „Orbisu“, ale nie wszyscy. Wielu z tej reszty znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, a Związek jako taki nie ma dostatecznych funduszów na udzielenie im wystarczającej pomocy.

Okoliczności towarzyszące staraniom podjętym przez obie strony, to znaczy Związek Legjonistów i Związek Inwalidów, w celu zapewnienia sobie dzierżawy kiosków, obfitują w szereg ciekawych momentów, jak to zresztą zwykle bywa, gdy o jedną rzecz ubiegają się członkowie tej samej „rodziny“. Wynikły stąd poważne różnice pomiędzy pewnymi osobistościami.

Na marginesie tej całej sprawy warto zaznaczyć, że koszta reklamy są obecnie w Krakowie mimo ciężkich dotkliwie czasów stosunkowo wygórowane. Wylepienie ogłoszenia o wymiarach 63x95 cm., na jednej kolumnie reklamowej, na przeciąg 1 — 3 dni, wynosi 1.20 gr. (słownie jeden złoty dwadzieścia groszy). Jeśli uprzytomnimy sobie, że kolumn reklamowych jest w Krakowie 150, wylepienie ogłoszenia na wszystkich kioskach pochłania według cennika sumę 180 zł.! Jest to stanowczo zbyt duże obciążenie budżetu niejednego przedsiębiorstwa. Sfery kupieckie ograniczają się więc w ostatnich czasach w tej dziedzinie, poprzestając na wywieszeniu reklam w oknach, względnie na drzwiach sklepów. — Niestety w ostatnich czasach — jak podaje Kupiec Polski, i z tego rodzaju reklamy świat kupiecki będzie musiał przynajmniej częściowo zrezygnować, gdyż obecnie zarządy miejskie i gminne dla ratowania swych podupadłych budżetów, zasypują przedsiębiorstwa krajowe nakazami płatniczemi, wzywającemi do uiszczania podatku od plakatów reklamowych.

Zozumianem-by było, — pisze Kupiec Polski — gdyby żądano podatku od reklam umieszczanych na słupach przy ulicach. Taka reklama jest rzeczywiście tylko reklamą w celach propagandowych. Niezrozumiałem jest natomiast żądanie opłaty od plakatów reklamowych umieszczonych na drzwiach w sklepach, a nawet od umieszczonych na oknach i wystawach sklepowych. Tak umieszczony plakat nie jest właściwą reklamą, lecz stanowi niejako część spisu towarów, które można w danym handlu nabyć. A przecież ustawa nie przewiduje wypadku, by opodatkować w oknie handlu tablicę, na której właściciel sklepu wypisuje towary, które można u niego dostać. Rolę takiej tablicy tylko odpowiednio efektownie ilustrowanej odgrywa właśnie plakat reklamowy.

Firmy o kapitale rodzimie polskim, nie mogąc ponosić opłat, które nawiasem mówiąc są również zbyt wygórowane, plakaty te zdejmują.

Ten stan rzeczy godzi bardzo silnie w najżywotniejsze interesy kupiectwa, a nadto hamując rozwój handlu, w wysokim stopniu przyczynia się do zubożenia miast i wsi.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 16 listopada: „Piękna Marsyljanka“.

Sobota popol.: „Robinson Kruzoe“.

Sobota wiecz.: „Człowiek, który nie pije“ (premjera).

Niedziela popoł.: „Domek z kart“.

Niedziela wiecz.: „Człowiek, który nie pije“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pożar nad Wolgą.

WANDA: „Viva Villa“ (Wallace Beery).

APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy“.

SZTUKA: Koci pazur (H. Loyd).

UCIECHA: „Frasquita“.

SŁONKO: I. „Fantomas“ (po raz pierwszy w Krakowie). II. „Ulica w poprzek“.

PROMIEŃ: „Świat bez mężczyzn“ i „Mumia“ z Borysem Karloffem.

ADRIA: Czy Lucyna to dziewczyna.

BAGATELA: W blasku księżyca. na scenie rewja: „Ta Banda pięknie gra“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, komedja P. Bertona „Piękna Marsyljanka“. Jutro o godz. 4-tej popołudniu, po cenach najniższych, przedstawienie dla dzieci: „Robinson Kruzoe“ M. Biliżanki i Tommy'ego. W niedzielę popołudniu komedja muzyczna „Domek z kart“.

„CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE“ W. RAPACKIEGO. Jutro w sobotę ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie bardzo zabawna krotochwila Wincentego Rapackiego p. t. „Człowiek, który nie pije“. ciesząca się dotąd dużem powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Obsadę komedji stanowią pp.: Ankwicz Szyjkowska. Kostecka. Zalewska. Burnatowicz, Hierowski, Solarski, Wyrwicz-Wichrowski i in. Próby pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego na ukończeniu.

„OPOWIEŚCI HOFFMANA“ Z A. SARI I A. DOBOSZEM. Najbardziej ulubione arcydzieło nieśmiertelnego twórcy „Opowieści Hoffmana“ J. Offenbacha przypomni się znowu krakowskiej publiczności w poniedziałek, dn. 19 bm.

—ooo—

Boże Narodzenie w Rzymie.

Jak się dowiadujemy w połowie miesiąca grudnia br. wyjeżdża do Rzymu pielgrzymka pod wysokim protektoratem J. E. Ks. Biskupa Polowego W. P. Józefa Gawliny, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach (Piłsudskiego 58). Pielgrzymka ta spędzi w Rzymie Święta Bożego Narodzenia i powróci do kraju w pierwszych dniach miesiąca stycznia roku przyszłego. Podczas pobytu w Wiecznem Mieście, który przypada na okres świąteczny, pielgrzymi przyjęci zostaną na specjalnej audjencji przez Ojca Świętego, co przypadnie zapewne w dzień wigilijny. Przypuszczać należy, że pielgrzymka ta ze względu na niską cenę udziału, wynoszącą zaledwie 495 zł. i niezwykle bogaty program oraz możność spędzenia Świąt Bożego Narodzenia w Rzymie będzie najliczniejszą ze wszystkich pielgrzymek polskich, które dotychczas odwiedziły Wieczne Miasto.

Informują nas również, że w związku z przyjazdem tej pielgrzymki do Rzymu — Polonja Rzymska zawiązała specjalny Komitet przyjęcia.

Skonfiskowano 1000 kg mięsa zakażonego włośniami.

W ostatnich dniach organa kontrolne Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego stoł. król. miasta Krakowa skonfiskowały ponad **1000 kg. mięsa** i przetworów mięsnych, przemyconych do Krakowa z prowincji i nie poddanych kontroli w stacji badań przy Rzeźni miejskiej. Przeprowadzone badania wykazały, że **mięso to zakażone jest włośniami,** oraz że mięso i przetwory pochodzą bądź to z rzeźni prowincjonalnych bądź też z pokątnego tajnego uboju na prowincji.

Ponieważ przemysł mięsa prowincjonalnego na terenie miasta Krakowa w ostatnich czasach wzmógł się bardzo znacznie, przeto Zarząd Miejski ponownie przypomina, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, oraz w myśl kilkakrotnych zarządzeń Zarządu Miejskiego, mięso przeznaczone do sprzedaży, lub do spożycia — musi posiadać o ile pochodzi z tutejszej Rzezni, pieczęcie tutejszej Rzeźni, zaś mięsa pochodzące z prowincji pieczęcie Rzeźni prowincjonalnej, oraz pieczęcie kontrolne tutejszej stacji badań na dowód, że po wprowadzeniu do miasta zostało ponownie zbadane. Wyroby wędliniarskie wprowadzone do miasta z prowincji muszą być zaopatrzone w plombę wytwórcy, w plombę lekarza weterynaryjnego a ponadto w plombę tutejszej kontroli weterynaryjnej. na dowód. że były w tutejszej Rzeźni poddane kontroli. Zarząd Miejski przestrzega publiczność oraz kupców przed nabywaniem mięsa i wędlin sprowadzonych z prowincji bez wyżej wymienionych pieczęci, względnie plomb, a to z uwagi na **groźne następstwa dla zdrowia ludzkiego.**

Mieszkańcom ul. Konopnickiej zagraża „powódź“.

Otrzymaliśmy list, w którym obywatele dzielnicy 22-giej mieszkający przy ul. Konopnickiej apelują do Magistratu, ażeby polecił odnośnym czynnikom **odwodnienie wilczych dołów,** znajdujących się wzdłuż tejże ulicy prowadzącej, jak wiadomo, od stacji kolejowej Bonarki do przystanku tramwajowego nr. 6. Znajduje się tam rów 50 m. długi, 1.50 głęboki, 1.50 szeroki, w którym stoi woda, nagromadzona już od 2-ch miesięcy, z gruntów miejskich i prywatnych. Z kałuży tej rozchodzi się wokół wstrętna woń. Ponadto woda z rowu zalewa sąsiednie realności.

W sprawie tej była deputacja u pana prezydenta Kaplickiego. Obecnie mieszkańcy ul. Konopnickiej przypominają swą prośbę. Sprawa jest nagląca. Skutkiem panującej niepogody woda w licznych dołach wzbiera i grozi mieszkańcom ul. Konopnickiej „powodzią“.

Adwokat Babiński przed sądem.

Przed sądem okręgowym karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko adwokatowi **Bron. Babińskiemu** o stosowanie **podstępów prawnych,** kolidujących z kodeksem karnym.

Adwokat Babiński, będąc syndykiem Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Woli Duchackiej, obmyślił taką umowę dla lokato-

ców, wynajmujących lokale od członków wspomnianego stowarzyszenia, że prowadząc interesy właścicieli domów, był jednocześnie przedstawicielem lokatorów. Korzystając z nieznajomości ustaw przez lokatorów adw. Babiński bronił lokatorów w ten sposób, że wszystkie sprawy o eksmisję załatwiał na ich niekorzyść. Kiedy sąd grodzki w Podgórzu zorjentował się w osobliwych praktykach adw. Babińskiego, wstrzymał nakazane eksmisje, a prokurator oskarżył dra Babińskiego z art. 269 k. k., który mówi, że „kto, zajmując się na podstawie przepisu prawnego lub umowy sprawami majątkowemi innej osoby, działa na jej szkodę, podlega karze więzienia do lat pięciu“.

Na rozprawie dr. Babiński oświadczył, że nie poczuwa się do winy i twierdził, że postępowanie jego było zgodne z ustawami.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok uniewinniający i przekazał sprawę sądowi dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej.

Inauguracja Filharmonji krakowskiej.

Inauguracja Filharmonji Krakowskiej, o której zawiązaniu niedawno pisaliśmy, nastąpi w niedzielę 25 bm. o godzinie 12 w sali Starego Teatru. Orkiestrą dyrygował będzie Walerjan Bierdjajew z Warszawy. Na program muzyczny złożą się: Moniuszki „Bajka“, Czajkowskiego „Czwartą symfonję“ i Saint-Saensa „Koncert fortepianowy c-moll“. Orkiestra składać się będzie z 70 osób.

Urządzenia zdrowotne m. Krakowa.

Onegdaj w Krak. Tow. Lekarskiem wygłosił inż. J. Fiszer odczyt na temat „Urządzenia asanizacyjne w Krakowie.

Prelegent zaliczył do podstawowych urządzeń asanizacyjnych wodociąg miejski, odwodnienie miasta i współdziałające ze sobą działy tj. zakłady czyszczenia, rzeźnię, ogrody miejskie oraz policję budowlaną i sanitarną. W dalszym ciągu swego odczytu radca Fiszer zaznajomił słuchaczy z zasadami odwodnienia miasta przekrojami kollektorów itd.

Zdaniem prelegenta bardzo ważną rolę w dziedzinie sanitarnej odgrywa sposób oczyszczania sieci kanałowej. Narazie w Krakowie czyści się kanały ręcznie, ale w przyszłości do tego celu służyć będzie „Młynówka Królewska“. Pozatem prelegent podkreślił, że również zabezpieczenie Krakowa przed powodzią należy przeprowadzać również pod kątem widzenia zdrowotnym.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja w której przemawiali: prof. dr. Gądzikiewicz, dr. Salak, inż. Kleczek.

Na zakończenie uchwalono rezolucję w której powiedziano, że przedstawiciele świata lekarskiego zdając sobie sprawę z ważności ochrony Krakowa przed powodzią zwracają się do kompetentnych władz z prośbą o gorące zainteresowanie się tą kwestją. Rezolucję postanowiono wysłać do min. komunikacji i min. spraw wewnętrznych.

Na Uniwersytecie uspokojenie.

W dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jag. panował spokój. Przyczyniło się do tego zarządzenie rektora, nakazujące woźnym ścisłą kontrolę legitymacyj studentów przy wejściu do gmachu Collegium Novum.

O godzinie 12 w południe odbyło się, zwołane przez rektora Maziarskiego, zebranie prezesów stowarzyszeń akademickich, na którem rektor wezwał przedstawicieli młodzieży do podjęcia starań, w celu przywrócenia spokoju.

„Wymieniła“ biżuterję na bezwartościową blachę.

Holzman Marja, lat 61, żona kupca, św. Gertrudy 17, doniosła organom PP., że dnia 14 bm. o godz. 17 kupiła na ul. Sebastjana od nieznanego osobnika branzoletkę blaszaną z brylantami za platynowo w ten sposób, że zamiast gotówki dała swoją biżuterję wart. około 2000 zł. Po odejściu osobnika, Holzman stwierdziła, iż padła ofiarą oszustwa.

MOWA PROKURATORA W PROCESIE KOMUNISTÓW.

Wczoraj w procesie 11 komunistów przed sądem przysięgłych w Krakowie przemawiał prokurator dr. Szypuła. Sala sądowa była szczelnie wypełniona. Olbrzymią większość przysłuchujących się rozprawie stanowili; oczywiście żydzi.

—oo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Zakład w Pawlikowicach: — Franciszek Bielak zamiast kwiatów na trumnę śp. Marji Lehr-Spławińskiej zł. 20.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Troska o chrześcijański charakter rodziny we Włoszech.

Od pewnego czasu nowożeńcom we Włoszech rozdaje się tak zw. „książeczki małżeńskie“ i polisę ubezpieczeniową. Z ramienia Akcji katolickiej, zajmuje się tem Liga Eucharystyczna, która za jedno ze swych głównych zadań uważa troskę o moralne podniesienie rodziny. Liga przesyła te książeczki proboszczom, którzy z kolei w dniu ślubu wręczają je nowożeńcom. Ta podwójna — moralna i materjalna opieka nad rodziną cieszy się wielkiem uznaniem zarówno Ojca św., jak rządu włoskiego, a przez koła kościelne uważana jest za praktyczną realizację wskazań encykliki o małżeństwie chrześcijańskiem „Casti connubii“.

Książeczka małżeńska jest pewnego rodzaju skromnym upominkiem ślubnym. Ładnie oprawiona zawiera ona na początkowych stronicach w kolejnem następstwie słowa św. Jana o godach w Kanie Galilejskiej, nazwę diecezji i parafji małżonków, dokument ślubny, wystawiony przez proboszcza, piękny wizerunek papieża i wyjątki ze wspomnianej encykliki. Dalej umieszczony jest list do kardynała Pacellego, w którym Ojciec św. błogosławi akcji niesienia pomocy rodzinom, pozdrowienie dla młodych małżonków, najważniejsze nauki o małżeństwie z Ewangelji i z listów św. Pawła, odpowiednie wyjątki ze Mszy św., wreszcie prawdy katechizmowe i paragrafy kodeksu prawa cywilnego o prawnych skutkach małżeństwa. Z kolei następują kartki, przeznaczone do wciągania notatek i zapisek o dzieciach.

Z temi poczynaniami natury religijnej i moralnej związana jest pomoc materjalna. Polisa ubezpieczeniowa, wręczana razem z książeczką małżeńską, wystawiona jest na imię małżonka. Pierwsze trzy miesiące po ślubie wolne są od opłacania składki ubezpieczeniowej. Kapitał wypłacany jest po śmierci ubezpieczonego lub w ustawowo określonym terminie. W dniu srebrnego jubileuszu małżonkowie otrzymują upominek. Wypłaca się im również odsetki od kapitału. Pozatem przewidziane są premje w związku z przyjściem na świat dzieci.

Nie wyczerpuje to naturalnie akcji, mającej na celu zwiększenie przyrostu naturalnego w kraju. Rząd zastosował cały szereg środków, by powstrzymać spadek liczby urodzin. Już obecnie dadzą się odnotować dodatnie wyniki tej zapobiegliwości: w pierwszem półroczu 1934 roku statystyka wykazała przyrost ludności w wysokości 15.612 w stosunku do odpowiedniego okresu roku 1933 i w liczbie 35.284 w stosunku do pierwszego półrocza 1932 roku.

Jednym ze skutecznych czynników zwalczania depopulacji jest działalność instytutu Opieki nad Matką i Dzieckiem, założonego w 1925 r. Instytut posiada obecnie przeszło 5.000 oddziałów. W 1932 r. okazał on pomoc 245.273 matkom i 350.963 dzieciom. Śmiertelność dzieci z 48.000 w roku 1925 spadła do 37.000 w roku 1932. Śmiertelność położnic zmniejszyła się z 3.111 do 2.900.

Wybitny udział w tej działalności biorą stowarzyszenia Akcji katolickiej a ofiarna praca ich w kołach rządowych i faszystowskich znajduje pełne zrozumienie i uznanie. (KAP.)

—oo—

Kryzys zawodu adwokackiego

Rada Adwokacka w Krakowie ogłosiła sprawozdanie ze swej działalności za rok 1933/34, a to wobec zbliżającego się terminu dorocznego walnego zgromadzenia adwokatów apelacji krakowskiej, które odbędzie się 24 b. m. Przegląd tego sprawozdania daje obraz obecnej sytuacji w adwokaturze, nie przedstawiającej się bynajmniej różowo. W sferach miarodajnych trwa nadal nieprzychylna tendencja dla tego zawodu, znajdująca swój wyraz w szeregu ustaw i rozporządzeń, a przedewszystkiem w prawie o notarjacie, wprowadzającem przymus notarjalny dla wszelkich umów o nieruchomości, które to umowy przedtem w b. zaborze austrjackim z reguły sporządzane były przez adwokatów, dalej w ustawie o biurach pisania podań i t. d. Starania i memorjały w tej groźnej sytuacji podejmowane przez Radę adwokacką nie odniosły żadnego skutku.

Groźny dla bytu adwokatury kierunek akcji ustawodawczej i administracyjnej spowodował, że dziś przeważająca część kancelaryj adwokackich świeci pustką, a wcale do rzadkości nie należą wypadki nędzy u adwokatów. Wzmagająca się pauperyzacja w tym zawodzie zmusiła radę do wstawienia do budżetu na rok przyszły na zapomogi dla adwokatów kwoty w dwójnasób podwyższonej w stosunku do preliminowanej na ten cel w roku ubiegłym. W tej chwili trzech adwokatów korzysta ze stałych zasiłków miesięcznych Izby adwokackiej w Krakowie.

Wszystko to jest następstwem zmniejszenia się zakresu czynności adwokatury w dziale dopuszczalności jej zastępstwa, oraz ustawowego obniżenia wynagrodzeń adwokackich wskutek wydania nowej taryfy. Nie małą rolę odegrało także ogólne zubożenie ludności, która jako klijentela adwokacka stała się w dużej mierze niewypłacalną. Nigdy jeszcze nie notowano tylu spraw przekazywanych adwokatom apelacji krakowskiej — na prawie ubogich. Na dochodowość kancelaryj wpłynęła ujemnie i ta okoliczność, że wobec przyjmowania do władz i urzędów osób z wykształceniem prawniczem tylko w minimalnym procencie, adwokatura stała się dla nich jedyną ucieczką zwłaszcza w Małopolsce, która wykazuje największą liczbę adwokatów w stosunku do liczby ludności.

Usiłując przeciwdziałać tym ujemnym stosunkom na rynku pracy, rada adwokacka we wszystkich wypadkach, w których władze administracyjne zwracały się do niej o wypowiedzenie opinji w sprawie otwierania biur pisania podań — wypowiadała się przeciw udzielaniu takich zezwoleń. Wskazywano przytem, iż w Krakowie nie zachodzi potrzeba otwierania takich biur, gdyż jest tu znaczna ilość osiadłych adwokatów, pobierających niskie wynagrodzenia za swe usługi.

Na uwagę zasługują interwencje, podejmowane przez Radę w prezydjum Apelacji w sprawie niedomagań w krakowskich budynkach i oddziałach sądowych. Przedmiotem szczególnych a powszechnych utyskiwań jest brak osobnych pokojów adwokackich w budynkach sądu okręgowego karnego, sądu grodzkiego przy ul. św. Jana i sądu grodzkiego przy ul. Czarneckiego. Jedynie w sądzie okręgowym cywilnym istnieje mały, wąski pokoik nie odpowiadający potrzebom.

Adwokaci nie mają dostępu do telefonów i to we wszystkich budynkach sądowych, gdyż nawet istniejący do niedawna telefon dla adwokatów w gmachu sądu grodzkiego cywilnego przy ul. św. Jana skasowano niedawno ze względów oszczędnościowych. Interwenjowano również przeciw utrudnieniom w uzyskiwaniu informacyj w sądzie grodzkim i uzyskiwaniu wglądu do aktów. Udzielanie adwokatom i stronom informacyj skoncentrowano od pewnego czasu w jednem jedynem biurze przy ul. św. Jana, gdzie też odtąd godzinami całemi wystają ogonki interesentów tracących daremnie czas.

W dniu 1 października lista adwokatów z terenu apelacji krakowskiej obejmowała 1.088 nazwisk, z tego w samym Krakowie było 441 adwokatów. Lista aplikantów obejmowała 763 osób, przyczem w ciągu ostatniego roku przybyło 148 nowych kandydatów. Wykreśleniu z listy aplikantów podlegają ci aplikanci, którzy w ciągu dwóch lat od odbycia 5-letniej aplikacji nie przystąpili, bez uzasadnionych przyczyn do egzaminu adwokackiego.

Znamiennym szczegółem, charakteryzującym obecne stosunki w adwokaturze, jest niezwykły wzrost liczby spraw dyscyplinarnych. W roku sprawozdawczym było do załatwienia spraw takich ogółem 570, z czego 267 pozostałych dawnych spraw niezałatwionych i 303, które napłynęły w ciągu roku. Podczas gdy w dawniejszych latach roczny wpływ nowych spraw dyscyplinarnych wahał się w granicach od 50 do 100 spraw, a rekordowym był rok 1932, w którym wpłynęło 146 spraw, co uważano wówczas jako objaw wysoce niekorzystny — rok obecny przyniósł 303 spraw, czyli dwukrotnie przekroczył najwyższą dotychczas ilość spraw dyscyplinarnych w adwokaturze krakowskiej. Ten silny wzrost ilości spraw dyscyplinarnych, mający niewątpliwie swoje źródło w stosunkach gospodarczych, ale też i w obniżeniu się poziomu u części grona adwokackiego spowodował, że skład sądu dyscyplinarnego musiano powiększyć ponad normalną liczbę o dwu członków.

Jak z uwag powyższych wynika, zawód adwokacki, do którego tak licznie garnie się młodzież prawnicza z uniwersytetów, przechodzi obecnie kryzys bardzo ciężki, związany w dużym stopniu z istniejącemi obecnie stosunkami, z kierunkiem polityki i nastawieniem czynników miarodajnych.

Nowelizacja prawa autorskiego.

Rada ministrów uchwaliła i w najbliższych dniach wniesie do Sejmu projekt noweli do ustawy o prawie autorskiem z 29 marca 1926. Nowela wprowadza specjalne przepisy dotyczące radjofonji, ograniczając prawa autorskie w dziedzinie udzielania zezwolenia przez autora na transmisje radjowe utworu. Rząd wprowadził przepis, zezwalający władzy (w osobie ministra spraw wewn.) na upoważnienie do rozpowszechniania dzieła zapomocą radja nawet bez zgody twórcy. Ten nowy rodzaj „wywłaszczania radjofonicznego“ musi, oczywiście, mieścić się w ramach postanowień konstytucji o własności prywatnej i dlatego nowela przewiduje dla autora odszkodowanie za wykonanie jego utworu przez radjo bez jego zgody, ale ze względu na „wyższą użyteczność“.

Drugiem zagadnieniem, unormowanem przez nowelę jest wprowadzenie „prawa ciągłości“ ustalającego prawo twórcy do korzystania z podwyższonej wartości jego dzieła. Odnośny przepis przewiduje, iż twórca ma prawo do udziału w wysokości 20 proc. w przewyżce ponad połowę, którą dzieło jego uzyskało przy sprzedaży w stosunku do poprzedniej ceny sprzedażnej. Narazie postanowienie to obowiązuje tylko w stosunku do dzieł sztuki plastycznej. Prawo ciągłości ma charakter publiczny i zrzekać się go nie można.

Pozatem nowela wprowadza pewne zmiany redakcyjne do przepisów dotychczasowej ustawy, dostosowuje je do tekstu nowych polskich kodeksów i normuje szereg tez o mniejszem znaczeniu.

Niezwykłe zarządzenia władz pocztowych.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie nadesłała nam następujący komunikat:

„W związku z licznie napływającemi zażaleniami w sprawie niedoręczanych odbiorcom druków względnie przeczytanych czasopism wysyłanych pod opaską, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów komunikuje, że dojście takich przesyłek do rąk adresatów uzależnione jest od należytego ich opłacenia. Druki bowiem nieopłacone lub opłacone częściowo, wyłącza się od przewozu pocztowego, uważa za niedoręczalne i po jakimś czasie niszczy i co najwyżej oddaje się je z powrotem nadawcy, o ile jest on znanym.

Przed wysłaniem zatem takiej przesyłki należy ją uprzednio dokładnie zważyć a następnie nakleić odpowiedni znaczek pocztowy według podanych w taryfie stawek dla druków a bezwątpienia przesyłka taka dojdzie do rąk adresata“.

Komunikat ten wymaga jednak pewnego wyjaśnienia. Dowiadujemy się z niego bowiem rzeczy ciekawej, iż są takie przesyłki, które klijentela poczty nadaje i opłaca, a które jednak zostają przez jakieś nieokreślone czynniki „wyłączone od przewozu pocztowego“ i do rąk adresatów nie dochodzą. Uważamy, iż podobny proceder — jeżeli władze pocztowe go tolerują — jest bardzo ryzykowny. Dyrekcja Poczt rozgrzesza tu bowiem zgóry podwładne jej urzędy, jeżeli one same, na własną rękę zechcą niszczyć niektóre przesyłki, pozostawiając im tu dużą swobodę oceny i wyboru. Nie potrzebujemy dodawać, iż może to w wysokim stopniu poderwać zaufanie do obrotu pocztowego. Jeżeli ktoś w najlepszej wierze i przy wszelkiej staranności zważy przesyłkę i odpowiednio ją opłaci, którykolwiekbądź funkcjonarjusz pocztowy może uznać ją mimoto za niedopłaconą (nawet przy minimalnej różnicy wagi) i zamiast zwrócić ją wysyłającemu — poprostu zniszczy. Tak stwarza się pole do nadużyć. Może się któremuś z funkcjonarjuszy nie podobać polityczny kierunek pisma i pod pretekstem „niedokładnej wagi“ poprostu je zniszczy.

Sądzimy, iż jedynie racjonalną i słuszną zasadą może być tylko obowiązek

zwrotu przesyłki wysyłającemu, by mu dać możność uzupełnienia opłaty. Wszelkie inne rozwiązanie podrywa zaufanie do poczty i umożliwia nadużycia.

Wypowiadanie układów clearingowych z Niemcami

Krążą pogłoski, że — po Szwecji i Holandji — obecnie już i Włochy noszą się z zamiarem wypowiedzenia układu clearingowego, zawartego przed paru miesiącami z Rzeszą. Układ ten, oparty na zasadzie określonej wymiany towarów i przyznający Niemcom 10 proc. nadwyżki w bilansie handlowym — okazał się w praktyce dla Włoch wybitnie niekorzystny, gdyż różnice procentowe na korzyść Niemiec dochodziły do 400 proc.

TOW. DLA HANDLU POL.-SOWIECKIEGO.

Podjęto zostały rozmowy w sprawie powołania nowego towarzystwa dla handlu polsko-sowieckiego, któreby zastąpiło Sowpoltorg.

OTRZYMAMY WINO BUŁGARSKIE.

Do stolicy Bułgarji przybyło 6 kupców polskich celem nabycia 1.000.000 litrów win bułgarskich na przywóz do Polski. Transakcja ma być dokonana w ramach kompensat.

Węglarze angielscy w Katowicach.

Katowice, 15. 11. (PAT). Część delegacji brytyjskich przemysłowców węglowych opuściła w dniu 15 bm. wczesnym rankiem Warszawę, udając się do Katowic w celu zwiedzenia niektórych objektów zagłębia węglowego. Razem z delegacją angielską udał się do Katowic dyr. dep. Faulkner oraz przedstawiciele polskiego min. przemysłu i handlu dyr. dep. Czesław Peche oraz nacz. Korsak, jak również przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego.

Goście angielscy przybyli w południe do Katowic, gdzie pozostaną do soboty dn. 17 bm. włącznie. W czasie pobytu delegacja zwiedzi szyb „Prezydenta Mościckiego", kopalnię „Król", kopalnię „Wujek" oraz kopalnię „Anna" rybnickiego gwarectwa węglowego. Ponadto w czwartek lub piątek ma się odbyć posiedzenie unji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego z udziałem członków komitetu prezydjalnego i delegacji angielskiej, na którem wygłoszony będzie w języku angielskim referat o polskiem górnictwie węglowem.

Echa paniki giełdowej.

Kraków, 15 listopada. Giełda: 4 proc. pożyczka dolarowa 53—53.50, dolar 5.27—5.29, Londyn 26.44—26.60, Szwajcarja 172 do 182.50, Berlin 212.50—213.25.

Na giełdzie i w obrotach bankowych nastąpiło pewne uspokojenie, niemniej jednak utrzymuje się wciąż silne wrażenie ostatniej zniżki. „Gazeta Polska" omawiając minioną panikę giełdową, zwraca uwagę na fakt, iż zaczęła się ona od spadku pożyczki stabilizacyjnej. Pismo to nie podziela zapatrywań, by na zniżkę wpłynęła tylko spekulacja: „Spadek był zbyt głęboki i gwałtowny. Kursy obniżyły się jednocześnie w Nowym Jorku i Warszawie, a trudno przypuszczać, żeby Nowy Jork zajmował się spekulacją akurat — na jednej z pożyczek polskich. To zamały objekt nawet dla zbiedniałej giełdy nowojorskiej". Zniżka — zdaniem „Gazety Polskiej" — wynikła stąd, iż posiadacze pożyczki stabilizacyjnej dostrzegli niepokojące rysy na walorze, który posiadali. Odbiły się na nim mianowicie niepokoje międzynarodowe i obawy żywione wobec bloku złotego. Obozy dewaluacyjne w Holandji i Szwajcarji prą do porzucenia parytetu, jeżeli Francja nie zmieni swej egoistycznej polityki handlowej.

„Nowy Dziennik" widzi przyczynę krachu nie w grze spekulacyjnej, ale w wycofaniu się czynnika publicznego z akcji interwecyjnej na rzecz papierów procentowych. Inne dzienniki na podstawie relacyj kół finansowych kładą nacisk raczej na spekulację, przyczem cytuje się specjalną rolę, jaką w grze giełdowej odgrywa pożyczka stabilizacyjna. Nie ulega wątpliwości, że we wszystkich tych hipotezach może być część prawdy; załamanie się ostatnie papierów procentowych jest wypadkową szeregu czynników, wśród których niemałą rolę odegrały także ostatnie zmiany na wewnętrznym rynku kredytowym, pogłoski emisyjne itd.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 11. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 123.65, Gdańsk 172.73, Holandja 358.30, Londyn 26.48, Nowy Jork 5.30, Nowy Jork kabel 5.30 i trzy ósme, Paryż 34.92, Praga 22.13, Szwajcarja 172.05, Sztokholm 136,60, Włochy 45.38, Berlin 213.15.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29 i jedna czwarta, rubel złoty 4.59 i jedna czwarta, dolar złoty 8.91 i pół, gram czystego złota 5.9244, marka niemiecka w obrotach prywatnych 26.48—26.50.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 45, 7 proc. stabilizacyjna 70.75.

Akcje: Bank Polski 93.50, Cukier 27.75, Lilpop 10.50, Norblin 29, Starachowice 12. Tendencja mocna dla pożyczek państwowych, listów zastawnych, obligacyj Warszawy i akcyj.

Zwolnienia i aresztowania.

Warszawa, 15. 11. (Telef.). Z pośród aresztowanych w bieżącym tygodniu członków b. ONR. zwolniono 6. Wobec pozostałych zastosowano areszt bezwzględny i postawiono ich w stan oskarżenia z art. 165, który mówi o należeniu do organizacji, której cele miały pozostać tajemnicą dla władz państwowych.

Warszawa, 15. 11. (Telef.). Z pośród 6 zatrzymanych w dn. 10 bm. podczas demonstracyj po nabożeństwie za śp. Wacławskiego studentów zwolniono 5 i sprawę ich skierowano do sądu starościńskiego. W areszcie pozostał tylko 20-letni Łyczakowski.

Min. Laval o położeniu.

Paryż, 15. 11. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywane było położenie międzynarodowe. Min. Laval wygłosił obszerne ekspose na temat polityki zagranicznej, w którem uwzględnił zwłaszcza sprawy, znajdujące się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów. Min. Laval oświadczył, że delegacja francuska w sprawie Saary zajmie stanowisko na Radzie Ligi stosownie do raportu komitetu trzech, obradującego w Rzymie i zgodnie z memorandum Barthou z dn. 31 sierpnia br. Pozatem omówił sprawę obecnego stanu rokowań francusko-włoskich, które mają na celu istotne zbliżenie pomiędzy obu państwami.

Stawiski wyłudził 173 milj. fr.

PRZY POMOCY MINISTRÓW I DEPUTOWANYCH A NIEDOŁĘSTWIE URZĘDNIKÓW.

Paryż, 15. 11. (PAT). Raport złożony przez dep. Fie na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla wyświetlenia afery Stawiskiego w sprawie lokowania bonów bajońskich w instytucjach kredytowych stwierdza, że w towarzystwach prywatnych ulokowano bonów na sumę 135 miljonów franków, w kasach ubezpieczeń społecznych 25 miljonów franków a w kasach wzajemnej pomocy 13 miljonów franków. Naogół umieszczono więc w instytucjach kredytowych i społecznych bonów na sumę 173 milj. franków. Referent przychodzi do wniosku, że winę za to ponosi w znacznej mierze wyższy urzędnik ministerstwa handlu Constantin, który wskutek interwencji dep. Garrat, był mianowany inspektorem zakładów zastawniczych.

B. minister pracy Dalamier przy podpisywaniu pierwszego listu, polecającego przyjmowanie bonów bajońskich, zdaniem referenta postąpił lekkomyślnie. Podpisanie drugiego listu, co posłużyło później oszustowi za podstawę do lokowania bonów w instytucjach społecznych, było uchybieniem ze strony ministra. B. minister Francois Albert nie odegrał w tej sprawie żadnej roli. Natomiast zawinił dużo szef działu kontroli asekuracji prywatnej Aron oraz komitet ogólny ubezpieczeń społecznych.

Dostawa wyrobów rymarskich dla wojska

Warszawa, 15. 11. (Telef.). Kierownictwo zapotrzebowania taborowego armji w Warszawie ogłosiło przetarg na dostawę wyrobów siodlarskich i rymarskich dla wojska. Przy przetargu tym po raz pierwszy postawiono warunek, iż ubiegający się o dostawy winni wylegitymować się zaświadczeniem o fachowości, wydanem przez izbę rzemieślniczą.

W kołach rzemieślniczych przyjęto to zarządzenie władz wojskowych z wielkiem zadowoleniem.

Byle nie zechcieli uszczęśliwić Polski.

Londyn, 15. 11. (PAT). Z Salonik donoszą, że partja 300 żydów polskich od 2-ch miesięcy krąży po morzach po daremnej próbie wylądowania w Palestynie a następnie w Salonikach. Żydzi ci zarejestrowani jako turyści, odpłynęli 2 miesiące temu z Constancy na pokładzie statku „Velos" do Palestyny. Władze palestyńskie odmówiły im prawa wylądowania, wobec czego skierowali się oni do Salonik, lecz i tam również nie pozwolono im wylądować. W ciągu całego miesiąca statek stał w porcie i toczyły się pertraktacje z władzami, które jednak nie dały wyniku, wobec tego „Velos" znajduje się w drodze powrotnej do Constancy.

Bunt sześciu obwodów Legionu Młodych

Warszawa, 15 listopada. (Telef.). Ukazały się nowe odezwy grupy Legjonu Młodych, walczącej pod komendą główną tej organizacji. Jedna z odezw mówi o napadzie, dokonanym 9 bm. na trzech legjonistów w lokalu organizacyjnym i kończy się hasłem „precz z faszyzmem, niech żyją klasowe związki zawodowe". Inna ulotka mówi, że sześć obwodów stolicy zbuntowało i zorganizowało się w opozycję radykalną. „Nigdy nie zgodzimy się na likwidację Legjonu Młodych na terenie pozaakademickim, ażeby stać się w oderwaniu od polskiego świata pracy elitą akademicką, opartą na stypendjach i posadach".

Korzystali z otwartych kredytów.

Warszawa, 15. 11. (Telef.) Ostatnie przepisy uposażeniowe nasunęły w praktyce liczne wątpliwości, które doprowadzają nawet do procesów sądowych. Sensacyjna sprawa ma się odbyć w sądzie okręgowym w Łucku, gdzie w stan oskarżenia postawiono urzędników urzędu ziemskiego z naczelnikiem Jamiołowskim włącznie pod zarzutem przekroczenia przepisów uposażeniowych. Przekroczenia polegały na mylnem interpretowaniu przepisów uposażeniowych i wypłacaniu dodatków do uposażeń, przepraczających płacę zasadniczą. Oskarżeni bronią się tem, że zakaz wypłacania dodatków w tej wysokości jest wprawdzie zawarty w ustawie skarbowej za bieżący rok budżetowy, przewidującej, że dodatki nie mogą przekraczać pensyj zasadniczych, ale ustawa skarbowa, jest ich zdaniem, wiążąca dla ministra skarbu natomiast oni jako urzędnicy korzystali z kredytów otwartych im przez władze skarbowe.

Pokój niemiecki w eterze.

Berlin, 15. 11. (PAT.) Otwierając w Królewcu konferencję kierowników radjostacyj niemieckich, kierownik radja Rzeszy Hadamowsky zapowiedział, iż tematem obrad będzie m. in. sprawa związana z wykonaniem porozumienia między Niemcami i Polską. Hadamowsky wyraził przytem radość, że może przesłać radju polskiemu pozdrowienia uczestników konferencji, dodając, iż oczekuje również zlikwidowania napięcia, istniejącego w zakresie polityki radjowej z innemi państwami wschodniemi.

Warszawa, 15. 11. (Telef.) Na tle afery przemycania ludzi do Sowietów aresztowano w bieżącym tygodniu na pograniczu sowieckiem 80 osób w tem szereg działaczy komunistycznych, którzy ułatwiali ucieczkę osobom, poszukiwanym przez władze sądowe za działalność wywrotową.

Warsawa, 15. 11. (Telef.) Dziś o północy w cukierni Lourse'a zasłabł nagle dyrektor drukarni wojskowej W. Skowroński, który był w towarzystwie jakiejś kobiety. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u niego atak sercowy i odwiózł go do szpitala, gdzie Skowroński zmarł w poczekalni nie odzyskawszy przytomności.

Warszawa, 15. 11. (Telef.) Stronnictwo Ludowe zwołało do Niemienic pod Lublinem zjazd statutowy działaczy ludowych powiatu krasnostawskiego. Jest to teren posła Wrony. Na zjeździe Wrona, który niedawno wystąpił ze Stronnictwa Ludowego i został posłem dzikim, poniósł sromotną klęskę, gdyż nietylko nie pozwolono mu na wystąpienie na zjeździe ale nawet na udział w obradach.

Wybory parlamentarne w Turcji.

Angora, 15. 11. (PAT.) Ismet pasza postanowił, że wybory do ciał prawodawczych odbędą się w ciągu zimy. Zgromadzenie narodowe ustali samo datę, kiedy izba będzie rozwiązana.

W Bułgarji nie było zamachu stanu.

Sofja, 15. 11. (PAT.) Dekretem królewskim został odwołany poseł bułgarski w Pradze Doreff. — Oficjalnie zaprzeczają pogłoskom o zamachu przeciwko królowi i rządowi.

Białogród, 15. 11. (PAT.) Donoszą z Sofji o wykryciu tam spisku przeciw rządowi premjera Georgjewa. Spisek organizowała znana macedońska organizacja V. M. R. O. Przeprowadzono liczne rewizje, w czasie których znaleziono u wielu spiskowców zapasy bomb, tzw. piekielnych maszyn, materjału wybuchowego i amunicji. Dalsze śledztwo w toku.

BOMBA KOŁO SARAJEWA.

Białogród, 15. 11. (PAT.) Nocy wczorajszej na torze kolejowym koło Sarajewa podłożono maszynę piekielną, która wybuchła nie wyrządzając jednak większych szkód. Jak stwierdziło dotychczasowe śledztwo, zamachu dokonała chorwacka organizacja terorystyczna.

Aresztowania „na zapas".

Meksyk, (PAT.) Na zarządzenie ministra spraw wewn. aresztowano w ciągu ostatnich kilku dni kilka osób, które za poprzednich rządów zajmowały wybitne stanowiska. M. in. aresztowano wczoraj gen. Antonio Servin de la Mora. Przyczyna tych aresztowań jest dotychczas nieznana. Mówi się o spisku, brak jednak bliższych szczegółów.

Monopol naftowy w Mandżurji

Z Hsing-King donoszą, iż rząd mandżurski ogłosił oficjalnie monopol naftowy.

Według wiadomości, nadchodzących z Szanghaju rząd mandżurski obejmie całkowitą kontrolę nad importem, dostawą i sprzedażą nafty oraz będzie wyznaczał ceny wszystkich produktów naftowych. Import nafty do Mandżurji będzie podlegał reglementacji, przyczem rząd będzie kierował się w tych sprawach potrzebami państwa. Towarzystwa cudzoziemskie, które poniosą straty z powodu wprowadzenia monopolu otrzymają odszkodowanie.

Kontrola Labour Party w Hiszpanji.

Paryż, 15. 11. (PAT.) Z Madrytu donoszą: Rząd rzekomo zgodził się na przyjazd do Asturji delegacji angielskiej Labour Party, która pragnie na miejscu zaznajomić się z przebiegiem ostatnich wypadków.

UKARANIE BURMISTRZA-HITLEROWCA W ZAGŁ. SAARY.

Saarbruecken, 15. 11. (PAT). Sąd najwyższy skazał na 6 tygodni więzienia burmistrza Hamburga za pogwałcenie neutralności podczas wykonywania funkcyj urzędowych.

TAIFUN NA FILIPINACH.

Manilla, 15. 11. (PAT). Wczorajszy tajfun wyrządził wielkie szkody w południowych prowincjach Filipinów. Około 20 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Wiele znajdujących się w pobliżu statków wysłało sygnały, wzywając ratunku.

MOTORÓWKA WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Warszawa, 14. 11. (Telef.). Koleje polskie przystępują do realizowania planu motoryzacji. Od 17 bm. stosowana będzie pospieszna komunikacja przy pomocy wagonów motorowych z Warszawy do Łodzi. Wagon będzie wyjeżdżał z Warszawy o g. 8.16 i o g. 16.28 a z Łodzi o godz. 10.30 i 21.46. Czas przejazdu wynosi godzinę i 28 minut a cena 12 zł Wagon motorowy posiada 75 miejsc.

Warszawa, 14. 11. (Telef.) Wybór nowego prorektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Czubalskiego uzyskał aprobatę Min. WR i OP.

Warszawa, 14. 11. (Telef.) Kierownikiem Instytutu Eksportowego w Paragwaju został mianowany Edward Paciorkowski, kuzyn p. ministra, dziennikarz, który udaje się tam w najbliższym czasie.

Po zamknięciu kroniki

Podjęcie ważnej akcji naukowej i kulturalnej w Krakowie.

W miesiącu lutym br. Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa podjęło pracę, mianowicie odbywanie tygodniowych zebrań naukowych, prowadzonych pod kierunkiem hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego. Na program zebrań tych, składały się niezwykle zajmujące ilustrowane odczyty, poświęcone rozmaitym zagadnieniom z dziedziny przeszłości, kultury i sztuki Krakowa, spraw konserwatorskich, zagadnień rozwoju miasta itp. Ogółem w czasie od lutego do kwietnia odbyło się 10 takich zebrań, które zjednały sobie ogromną popularność wśród publiczności krakowskiej, uczęszczającej stale w liczbie ponad 350 osób.

Piękna ta i pożyteczna działalność Towarzystwa wskrzeszona zostanie na nowo w najbliższym czasie. Mianowicie pierwsze w bieżącym sezonie zimowym a 11 zkolei zebranie odbędzie się w najbliższy poniedziałek 19 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali kinowej M. Przemysłowego.

FR. HARPER. 50

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Było po ósmej. Zapadł wieczór. tu i ówdzie błysnęły ognie.

Hanka wstała i powlokła się ociężałym krokiem do siebie na górę.

Rozdział XXII.

Nastała noc. Przez otwarte okna wpadały do pokoju ćmy. krążąc bezszelestnie wokół światła. Hanka Wolska czekała na Lachowicza, spoglądając niewidzącym wzrokiem na niebo. usiane gwiazdami. Panowała taka przeraźliwa cisza. że nieledwie można było ją słyszeć. Spokój tej godziny był niemożliwy do zniesienia.

W kilka minut później przymknęła okna i zaszyła się w kąt pokoju. Raptem uczuła przemożną potrzebę mówienia. usłyszenia własnego głosu. zmącenia tej ciszy choćby odgłosem kroków i nie mogła ruszyć się z miejsca. Skuł ją bezwład gorzkiego osamotnienia. czuła się opuszczona. jak zimny. czarny cień. padający od jej ciała i nieruchomo zastygły na ścianie.

Nagle strzelił jej do głowy dziki pomysł: zatelefonować do doktora Iwanickiego. zaprosić go na filiżankę herbaty. posłyszeć żywe słowo. Tyle myśli leżało ciężkim kamieniem na duszy. a Lachowicz nie zjawiał się. Ale przecież musiał przyjść.

Wspomnienie o Jurku zmieniło bieg myśli. Poczęła zastanawiać się. czy ją naprawdę kocha i nie mogła znaleźć odpowiedzi. Czy ja go kocham? — zapytała siebie i smutnie pochyliła głowę. — Dalsze życie wogóle nie ma sensu. jeśli nie jestem zdolna poznać się na własnem uczuciu...

Ktoś zapukał. Zerwała się wystraszona. pobiegła do przedpokoju. Za oszklonemi drzwiami ujrzała wesołą. zadowoloną twarz Jurka. Był bez kapelusza i jej się to wydało całkiem naturalnem, jakby wpadł po nocy najwyżej z sąsiedniego domu. Serce mocno łopotało w piersi, gdy przekręcała klucz w zamku.

— Jesteś!... — powiedziała z uśmiechem, nie mogąc tchu złapać.

— Nie spodziewałaś się?

— Tak. cały czas czekałam. Nie położyłam się. bo czekałam na ciebie. Jurku. Potem zdawało mi się, że już nie przyjdziesz.

— Dlaczego? — zapytał z lekkiem zdziwieniem. — Przecież mówiłem. że przyjdę.

— Tak. kochany. Czekałam bardzo długo. ciągle nadsłuchiwałam. ale nie słyszałam samochodu ani twoich kroków. Nawet nie wyczułam, że się zbliżasz. że wchodzisz na górę...

— Mówisz jakoś dziwnie. Anko.

— Nie, mój Jurku, to ci się tylko zdaje.

Wpatrzony w uśmiech Hanki. nie spostrzegał. że w jej wzroku czai się smutek bezdenny. widział przed sobą cudownie piękną kobietę i rozpierała go potężna radość.

— Byłaś na Woli. Anko?

— Nie, najdroższy, później ci wszystko opowiem...

Pociągnęła go w kąt pokoju. przytuliła się do atletycznej budowy piersi, była tak blisko. że czuł jej oddech na twarzy. Dotknął ręki. zimnej jak lód. Wziął jej dłonie w swoje i zaczął ogrzewać pocałunkami.

— Czekając na ciebie, długo rozmyślałam, czy kochasz mnie. Nigdy nie mówisz o tem. a z twej twarzy nic nie mogę wyczytać.

— Zawsze myślę o tobie, Anko. Nawet przy maszynach pamiętam o tobie. O czemkolwiek myślę. w każdej chwili jesteś przy mnie odpowiedział głęboko wzruszony i wyczytał z jej oczu bezradny smutek osamotnienia. — Jesteś nadzwyczajna! Nadzwyczajna! — powtórzył z zachwytem.

— O. nie. Z pewnością nie — uśmiechnęła się blado. — Ale widzisz Jurku... Kiedy czekam na ciebie, myślę. że z każdym dniem coraz więcej oddalasz się ode mnie. Już nie jesteś na tej ziemi. nie żyjesz jak każdy człowiek w wymiarach czasu i przestrzeni. Czasem odwiedzasz mnie i wtedy mi się zdaje, że przylatujesz na kilka minut z jakiejś nieskończenie dalekiej podróży. tak dalekiej. że zaczynam wątpić, czy tobie się nie znudzi przychodzić....? Miałam kuzynkę, której narzeczony nagle umarł. Kochali się bardzo. Po śmierci ukazywał się jej każdego wieczora o dziewiątej w tem miejscu, gdzie ją poznał i zawsze przynosił róże. Została mu wierną. Ale pomyśl tylko, co otrzymała za swoją miłość? Róże i nic więcej... Nie chcę okłamywać siebie, widzę, jak odchodzisz tam, gdzie nie mogę ci towarzyszyć... Jesteś strasznie daleko ode mnie i to mnie bardzo boli...

— Anko, dziecko moje! Mówisz. jakbyś miała silną gorączkę! Uroiłaś sobie coś, grzebiesz się w ponurych, czarnych myślach.

Po jej twarzy przemknął bolesny skurcz.

— Nie, kochanie, nic sobie nie uroiłam, a myśli przychodzą mimowoli. Nie jestem smutna. jest znacznie gorzej, bo zaczynam wątpić... Boję się, Jurku, że to wszystko skończy się bardzo źle...

— Co się skończy źle, u djabła? — wybuchnął, lecz natychmiast zawstydził się swojej porywczości i mocno przycisnął ją do piersi.

— Nie wiem. najdroższy, jeszcze nie jestem pewna, ale boję się. że ty mi... nie, to byłoby okropne!...

Puścił ją. Nadspodziewane zaskoczenie odebrało mu głos; widział jak przez mgłę. że Hanka cofnęła się o krok i odwróciła stężałą twarz. robiąc widoczne wysiłki, by nie wybuchnąć płaczem.

Lachowicz postał chwilę na miejscu. zrobił niezdecydowany krok naprzód — i raptem pojął wszystko. Im większą stawała się świadomość faktu. tem silniej płonął jej wzrok.

Przystanął. nie miał siły opanować nadmiaru dzikiego. żywiołowego szczęścia. Twarz promieniała radością. oczy błyszczały. Pochylił się i zapytał szeptem. drżąc ze wzruszenia:

— Myślisz, że... będziesz miała... dziecko...?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Km. 389/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego, na zasadzie art. 679 i nast. kpc. obwieszcza, że w dniu 20-go grudnia 1934 od godziny 10-tej przedpołudniem w sali Nr. 17 Sądu grodzkiego w Oświęcimiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności lwh. 185 ks. gr. gm. kat. Brzezinka, składającej się z parceli budowlanej lkat. 310 i gruntowej lkat. 1121/2 o łącznej powierzchni 306 sążni kwadratowych. budynku parterowego murowanego z cegły, krytego dachówką, studni betonowej. komórki i przynależnościami stanowiącej własność Andrzeja Krzemienia i Teresy Krzemieniowej z Brzezinki.

Suma oszacowania powyższej realności wynosi 6.780 złotych, zaś suma wywołania ze względu na drugi termin licytacyjny wynosi $^2/_3$ sumy oszacowania, tj. kwotę 4.520 złotych. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Przystępujący do przetargu winni złożyć rękojmię w wysokości 678 zł., tj. $^1/_{10}$ część sumy oszacowania art. 686. § 1. k. p. c. do rąk komornika lub do depozytu sądowego.

Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich (papiery o bezpieczeństwie pupilarnem art. 686 § 2 kpc. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

Oświęcim. dnia 12. listopada 1934 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu:
Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego 17.
Km. 918/34.
dnia 12. listopada 1934 roku.

Edykt licytacyjny.

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek gm. m. Oświęcimia w Oświęcimiu przeciwko dłużniczce Bronisławie z Radwanów Narasowej z Starych Stawów odbędzie się w dn. 20 grudnia 1934 r. od godziny 9 przedpołudniem w sali Nr. 17 Sądu grodzkiego w Oświęcimiu na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych publiczna licytacja realności obj. lwh. 15 ks. gr. gm. kat. Stare Stawy przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu w skład której to realności wchodzą: parcele gruntowe lkat. 285. 367, 368 i 284. oraz parcele budowlane lkat. 58 i 92 o łącznym obszarze 1296 sążni kwadratowych. na parcelach lkat. 58 i 92 stoi dom drewniany z dobudówką murowaną. oraz stodoła drewniana kryta słomą, ogród z 75 drzewami owocowemi i ogrodzenie sztachetowe oszacowane na łączną kwotę 1.701 zł. 75 gr. cena wywołania 1.134 zł. 50 gr., oraz lwh. 51 ks. gr. gm. kat. Zaborze przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu w skład której to realności wchodzą parcele gruntowe lkat. 144/1 i 145 o łącznym obszarze 4.244 m^2 oszacowane na kwotę 1.061 zł. cena wywołania wynosi kwotę 707 zł. 32 gr., poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu:
Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ulica Karmelicka 27.
dnia 15. listopada 1934.
Sygn. IX. Km. 725/34.

Obwieszczenie.

Na wniosek wierzyc. pop. Aleksandra Webera w Krakowie przeciw *Zobowiązanym* Zofji z Ziębów Rośkowej i Annie z Ziębów Budzińskiej w Prądniku Czerwonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 27. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17. grudnia 1934 r. od godziny 11.30 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego Nr. 3 w Krakowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 503 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony składającej się z parceli i budynku mieszkalnego oraz dwóch małych budynków gospodarczych położonej w Prądniku Czerwonym (Stara Olsza) ul. Wolności Nr. 53., powiecie krakowskim. województwie krakowskim zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Prądnik Czerwony pod Nr. 53 ul. Wolności oznacz. polic. Nr. 437, z dnia 28. IX. 1932. obejmującej powierzchni 129 sążni kwadratowych. która stanowi własność Anny z Ziębów Budzińskiej w połowce własny i Zofji z Ziębów Rośkowej w połowie własnej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 8.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 6.000.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 800.— albo w takich papierach wart. bądź książeczkach wkład. instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^3/_4$ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków. dnia 15. listopada 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX.
(—) *Bronisław Schwertner.*

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 2. listopada 1934 r.
Sygn. I. Km. 2671/34.

Obwieszczenie

W dniu 26. listopada 1934 r. o godzinie 10-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 3. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: materjały wełniane, które ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. *Ścierański Stanisław.*

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. x Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.